№ 99 — Rocznik XV. Sroda, 30 kwietnia 1873.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Poza.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zberalski.

Na miesiąc **maj i czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe. Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** srgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 kwietnia.

W pierwszym rzędzie zajmuje dzisiaj uwagę rezultat uzupełniających wyborów w Paryżu i w departamentach. Nie dzielimy opinii tych dzienników, które w wyborze radykalnych posłów do Zgromadzenia narodowego upatrują już upadek rządów p. Thiersa i zwycięztwo przepowiadają komuny; sądzimy wszakże, że dokonane na 27 b. m. wybory niemałą stały się kleską dla rządu, którego organ Bien Public w ostatnim czasie pełen był jeszcze otuchy, i że przeważny wpływ wywrzeć mogą na dalszą politykę p. Thiersa. Ostatni telegram, nadeszły z Paryża, streszcza zapatrywania francuzkich pism z powodu wypadku wyborów i świadczy, że wybór pana Barodet wielką był niespodzianką dla kół rządowych, które nie tają dla tego swéj na przyszłość obawy.

Monarchiczne pisma korzystają naturalnie z téj sposobności i rządy p. Thiersa surowéj poddają krytyce, wykazując, że nieszczęsny rezultat wyborów jest jedynie owocem polityki p. Thiersa, który, zamiast na zachowawczych opierać się żywiołach, przechylił się na stronę lewicy Zgromadzenia narodowego. Radykalne dzienniki nazywają dzień 27 b. m. dniem tryumfu swego stronnictwa, republikańska prasa całą winę za wybory Zgromadzeniu narodowemu przypisuje, Bien public zaś oświadcza, że tak wielkiego znaczenia do wyborów przywiązywać nie należy, ponieważ i rząd mógł się był przekonać, że liczyć może na wielu stronników. Nie podziela tego zapatrywania Français, nazywając wybór p. Barodet straszną dla rządu przestrogą, ażeby dwulicową zarzucił politykę a natomiast usiłował pojednać się z wszystkiemi stronnictwami zachowawczemi. Journal des Debats robi wreszcie p. Gambettę i wszystkich tych za wybory odpowiedzialnymi, którzy więcéj o własném myśleli wyniesieniu, o własném panowaniu niżli o Zgromadzeniu narodowém, więcéj daléj mieli na względzie Hotel de ville niżli wojska niemieckie, które nie opuściły jeszcze ziemi francuzkiéj. I pisma niemieckie, śledzące zawsze troskliwie wszystko to, co się dzieje we Francyi, nie mało zdziwione klęską wyborczą p. Rémusat a zwycięztwem radykalnego stronnictwa, powątpiewają, azali p. Thiersowi uda się w przyszłości odwrócić katastrofę, która, ich zdaniem, prędzéj czy późniéj musi nastąpić, jeźli radykaliści takie robić będą postępy.

W Hiszpanii ważniejsze nie zaszły wypadki. — Wszystkie jednak wiadomości nadchodzące z Madrytu mówią o bezradności rządu, wielkiém wzburzeniu umysłów i każą się spodziewać, jakeśmy to już wczoraj nadmienili, albo ogłoszenia komuny albo wkroczenia wojska pod wodzą jakiego dyktatora. Czy dyktatorem tym będzie Serrano, jak utrzymują niektóre pisma, najbliższa przyszłość okaże, tymczasem niewiadomym jest pobyt marszałka, który według jednych dzienników znajduje się w San Sebastian, według drugich wyjechał do Portugalii. W Barcelonie zapanowała podobno komuna a Francya w obec grożących w Hiszpanii wypadków i ciągłych utarczek znacznie powiększyła nadgraniczne wojska.

Obrady w pruskiéj Izbie panów nad projektami kościelno-politycznemi tak postępują szybko, że już dzisiaj spodziewać się należy ukończenia dyskusyi nad projektem o wykształceniu duchownych. Na wczorajszém posiedzeniu doszły rozprawy do § 25 po przyjęciu nieznacznéj do § 16 poprawki p. Gobbina. Ważniejszych wiadomości Niemiec dotyczących nie mamy dzisiaj do zaznaczenia, nadmieniamy tylko, że według telegramu z Fuldy konferencye biskupów rozpoczynają się jutro i przez trzy dni trwać mają, wreszcie że następca tronu pruskiego w podróży na wystawę wiedeńską z wielkiemi przyjmowany był oznakami radości a cesarz niemiecki za przybyciem do Petersburga licznemi udarowany został orderami.

* **Jeden z obywateli** donosząc nam, że dyrektor pewnego gimnazyum podania zanoszone doń w polskim języku o zwolnienie uczniów od wykładów religii w niemieckim języku zwraca bez odpowiedzi jako w polskim języku pisane, zapytuje, czy służy prawo pomienionemu dyrektorowi w ten sposób postępować?

Na zapytanie to odpowiadamy co następuje:

Rozkazem gabinetowym z 14 kwietnia 1832 jak najwyraźniéj postanowiono dosłownie, że

> Odpowiedzi i rezolucye pisać się będą tylko w niemieckim języku, skoro podanie w tym było języku; skoro podanie było w polskim napisane języku, wtenczas odpowiedź daną ma być w języku niemieckim z dołączoném tłumaczeniem polskiém.

Od zasady téj wolno odstąpić:

> skoro się okaże, iż interesent w dawniejszych podaniach używał języka niemieckiego, w którym to razie tylko po niemiecku do niego pisać należy.

Z tego więc najwidoczniéj się okazuje, iż rzeczony p. dyrektor nie ma prawa odmawiać odpowiedzi na podania wnoszone doń w języku polskim, chyba, że zachodzi wypadek drugi. Nie przypuszczając jednak, by Polak w podaniach do władz administracyjnych miał się posługiwać mową mu obcą a ztąd nie przypuszczając, by zapytujący nas obywatel podawał poprzednio podania do owego p. dyrektora po niemiecku, uważamy, że skoro p. dyrektor odmawia odpowiedzi na prawne wnoszone doń żądania, należy zaskarzyć go do król. rejencyi a ta poinformuje go zgodnie z wyraźnemi przepisami prawa, jak postępować powinien na przyszłość. Okoliczności téj zaniedbać nie należy, bo właśnie przez lenistwo nasze lub lekceważenie sami przyczyniamy się do uszczerbku mowy naszéj i praw nam przyznanych. Bronić narodowości naszéj powinniśmy na każdym kroku i nigdy i dla niczego-bądź a zwłaszcza od tego, co nam w tak homeopatycznéj dozie przyznano, nie ustępować — inaczéj i to odbiorą i na polskiéj ziemi z urzędów pruskich polskie słowo wyrzucone będzie a wyrzucone przez naszą obojętność lub lenistwo.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcę sądu miejskiego i powiatowego Mix w Gdańsku mianować dyrektorem tamtejszego kolegium kupieckiego i admiralicyjnego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 28 kwietnia.

(W sprawie wysyłki przemysłowców polskich do Wiednia.)

(W.) Rzuciliście w Dzienniku z dnia dzisiejszego myśl wysłania kilku przemysłowców do Wiednia dla rozpatrzenia się w obecnym stanie i rozwoju przemysłu, i zastósowania ulepszeń w nim dokonanych do naszego. I ja porówno z wami jestem przekonany, że Towarzystwo przemysłowe podejmie tę myśl i postara się ją urzeczywistnić. Zanim to jednak nastąpi, sądzę, że nie bez korzyści będzie, gdy kilka słów chociaż do sprawy téj dorzucę, a mianowicie co do jéj praktycznego wykonania. Że myśl sama jest zbawienną, nad tém nie potrzeba się rozwodzić, jak niemniéj nad tém, że podobna wysyłka byle tylko ludzi uzdolnionych w swym zawodzie i inteligentnych korzystnie może oddziałać na rozwój naszego przemysłu. Tacy bowiem, powróciwszy z wystawy, winniby zdać z tego, co widzieli, sprawę na walném zebraniu Towarzystwa przemysłowego. — Nie przypuszczam, by w naszém społeczeństwie zwłaszcze przy żywym obecnie ruchu przemysłowym, nie można było znaleźć kilka takich osobistości, któreby pod każdym względem odpowiedziały zadaniu. A powtarzam, że główną tu rzeczą przy wyborze powinnaby być kwalifikacya, zdolność fachowa oraz inteligencya. Co do kosztów, sądzę, że je łatwo możnaby zebrać — bo najprzód chętnie złożą takowe nasi przemysłowcy, zwłaszcza, iż przy dość znacznéj ich liczbie, nie wielka kwota na każdego przypadnie. Do tego przyczynią się kupcy, choćby już dla tego, że przemysł ściśle jest związany z handlem. Tym więc sposobem łatwo zebranąby być mogła kwota talarów 300, któraby była dostateczną dla czterech osób. Dla robotników bowiem do Wiednia się udających poczynione są różne dogodności a mianowicie tańszy czy nawet bezpłatny wstęp na wystawę, tanie mieszkania, tak że suma 75 talarów pozwoli każdemu tak długi czas zatrzymać się na wystawie, jaki będzie potrzebny, by z okazami przemysłu na niéj wystawionemi obeznać się.

A zatém, czasby przystąpić do wykonania téj myśli i wnieść żądanie o zajęcie się tą sprawą do dyrekcyi Towarz. przemysłowego; sądzę zaś, że ta do urzeczywistnienia myśli, o któréj mowa, natychmiast przystąpi i wyborem wysłać się mających do Wiednia osobistości, co istotnie przedstawia niemałą trudność, się zajmie! Z jakich gałęzi przemysłu wysłać przemysłowców, nie dotykam tu i pozostawiam to specyalistom i fachowym. Jednego tylko domagam się, — oto zajęcia się tą myślą i okazania, że dla przemysłowców polskich rozwój przemysłu polskiego nie jest obojętnym. Gdy nasze wiejskie obywatelstwo nieustanne składa dowody ofiarności dla sprawy publicznéj, niechże i przemysł polski w sprawie szczególnie i bezpośrednio go dotyczącéj da dowód, że tam, gdzie idzie o pewną korzyść, drobnego grosza nie skąpi.

Lwów, 25 kwietnia.

(Jak powitać ministra Ziemiałkowskiego. — Wybór nowego prezydenta miasta. — Wybory uzupełniające do Rady miejskiéj. — Z wczorajszego posiedzenia. — Pomnik dla hetmana Jabłonowskiego. — Ławrowski. — Mikuli. — Ospa. — Kuryer stanisławowski.)

(T) Po otwarciu wystawy, to jest w pierwszych dniach maja przyjedzie dr. Ziemiałkowski do Lwowa, aby złożyć prezydenturę miasta w ręce reprezentacyi miejskiéj*). Jutro zbierze się z tego powodu Rada miejska na poufną naradę w celu porozumienia się, w jaki sposób powitać nowego ministra a dotychczasowego jeszcze swego prezydenta, w którego miejsce nowy wybór będzie musiała przedsiębrać. Nie mały kłopot! Jakież to były walki, gdy chodziło przed dwoma laty o wybór pierwszego prezydenta? Wówczas był jednak taki jak Ziemiałkowski kandydat, ale dziś? — Statut miejski wymaga, by po ustąpieniu prezydenta miasta wybór nowego w przeciągu dni 14 i to w obecności

*) Już przybył do Lwowa 26 b. m. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Obserwacye Ojca Secchi w Rzymie w kwestyi analizy spektralnéj. — Zkąd powstają plamy na słońcu. — Erupcye słoneczne. — Najnowsze odkrycia w sferach archeologicznych. — Prace w tym względzie Franciszka Calverta w pobliżu Dardanelów. — Ślady ludzkiego pobytu w epoce trzeciorzędowéj. — Człowiek musiał więc istnieć przed milionem lat. — Niemieckie Towarzystwo afrykańskie. — Ogólne zajęcie, jakie w Niemczech wzbudza. — Ułożenie odpowiedniego statutu. — Składki panujących i prywatnych osób na korzyść Towarzystwa. — Wybór członków mających wchodzić w skład ekspedycyi.)

(Dokończenie.)

Na inném znowu polu wiedzy ludzkiéj, na polu umiejętności archeologicznéj, w tych czasach dokonanemi zostały odkrycia, dające wiele bardzo do myślenia wszystkim wielbicielom téj poważnéj a niezmiernie ciekawéj nauki. Oto angielski geolog i archeolog Franciszek Calvert, zamieszkujący od dawna przy Dardanellach, ogłosił w Konstantynopolu w dzienniku Levant Herald sprawozdanie o odkryciach, które jeżeli istotnie stwierdzonemi zostaną, epokę istnienia ludzkiego na ziemi, posuną o tysiące lat głębiéj w tył, mięszając i burząc wszystkie dotychczasowe w téj kwestyi uczonego świata rachuby. „Miałem szczęście — powiada Calvert — w pobliżu Dardanellów znaleźć pewne dowody istnienia rodzaju ludzkiego już w epoce miocenicznéj czyli trzeciorzędowéj. W skale składającéj się z warstw należących do tego peryodu, w głębokości geologicznéj 800 stóp, natrafiłem własnoręcznie na odłam kości, należącéj albo do Dinotherma, albo do Mastodona, na któréj wyrznięty jest dosyć głęboko kształt jakiegoś długiego czworonożnego zwierzęcia, z zagiętą szyją, szeroką piersią, prostemi przedniemi nogami o szerokich stopach. Można jeszcze na téjże saméj kości, rozpoznać ślady siedmiu albo ośmiu innych zwierząt, których nogi tylne również jak pierwszego, zupełnie zatarte zostały. Cały ten rysunek otacza zewnętrzną, wypukłą stronę tego kościanego odłamu, mającego grubości pięć a długości dziewięć cali. W pobliżu, w rozmaitych częściach téjże saméj skały, znalazłem również platę z kamienia krzemiennego i kilka rozczepanych wzdłuż kości, jak się zdaje ręką ludzką dokonanych dla wydobycia z nich śpiku. O własnościach geologicznych formacyi téj skały, w któréj owe godne uwagi zabytki na światło dzienne wydobyłem, żadna wątpliwość zachodzić nie może. Tychaczew znany z geologicznych prac w Azyi mniejszéj, oglądając w mowie będącą miejscowość, liczy ją z pewnością za należącą do formacyi trzeciorzędowéj, na dowód czego służą gatunki kości, zębów i muszli tamże znajdowanych. Sir John Lubbock, któremu posłałem rysunki zdjęte z tych fossiliow, pisał mi, że Busk i Jeffreys, najkompetentniejsi znawcy tego rodzaju rzeczy, rozpoznali w niektórych z tych rysunków szczątki Dinotheciena i skorupę pewnego gatunku zwierzęcia (Melania), obadwa jak wiadomo, należące ściśle i jedynie do epoki miocenicznéj. Na 16 kilometrów od téj miejscowości natrafiłem znowu na ślady ludzkiego istnienia, w skale szerokiéj od 200 do 300 stóp, na głębokość od 400 do 500 stóp. Nie mogę z pewnością twierdzić, aby składowe części téj skały, pochodziły z formacyi trzeciorzędowéj, bo rodzaj fossiljów i konchyliów, jakie się w niéj znajdują, naukowo nie są jeszcze sprawdzone, lecz mam powody mniemać, że należą do takowéj. W całéj téj miejscowości natrafiałem na liczne narzędzia wyrabiane z kamieni. Sam krzemień, stósunkowo rzadko się pokazuje, lecz używano innych twardych kamieni a szczególniéj czerwonych lub różnokolorowych jaspisów. Niektóre z tych narzędzi są dosyć duże, ważące od 4 do 5 kilogramów. Będzie temu lat czterdzieści albo pięćdziesiąt, jak przypuszczano z całą naukową powagą, że istnienie ludzkie na ziemi, musiało przypaść najmniéj przed 6 tysiącami lat, jednakże najnowsze badania geologów opierające się na szczątkach ludzkich znajdywanych w dryficie z epoki czwartorzędowéj pozwalają wnosić, iż człowiek istniał już przed 100,000 laty najpóźniéj.

Kilka nawet takowych szczątków, jak wolno domyślać się należących do człowieka, znaleziono już w epoce pliocenicznéj i miocenicznéj, ale nie zdołano jeszcze nabrać zupełnego o tém naukowego przeświadczenia. Dryfit w czwartorzędnéj formacyi, w jakim dotąd znajdowano tylko ślady istnienia ludzkiego, składa zaraz pod wierzchnią warstwą ziemi pewien rodzaj skorupy; pod nim leżą w grubych szychtach formacye plioceniczne i mioceniczne trzeciorzędne i w nich to udało mi się odnaleźć zabytki ręką człowieka zdziałane. Z tego więc wypływa oczywiście, iż wiek pobytu jego na ziemi już nie na tysiące, lecz na miliony lat liczyć można. Dalsze poszukiwania w owém miejscu wstrzymałem do późniejszego czasu, bo pragnę takowe wspólnie z mężami uznanéj naukowéj powagi daléj prowadzić."

Przypuściwszy, że twierdzenia Calverta oparte na geologicznych danych, są trafne i zgodne z prawdą, cóż o tém wszystkiém myśleć? Jeden z referentów w piśmie czasowém, z którego tę wiadomość czerpiemy, powiada: iż rodzaj ludzki w takim razie smutne sobie tylko wystawić musi świadectwo zdolności postępowych, gdyż pomimo milionów lat istnienia na ziemi, tak niezmiernie maluczkie, homeopatyczne czyni postępy; a co w ciągu tysiąców lat zdoła sobie przyswoić, to zapomina, aby krwawo znowu dochodzić do tego, co już niegdyś posiadał. Nawet owa dzisiejsza umysłowa ludzka kultura, jaką mamy zwyczaj szczycić i chlubić się, kto wie, czy nie istniała już na ziemi wielokrotnie, tylko może znikła w ogólnym kataklizmie natury, śladu nawet po sobie nie zostawiając!

Wspominaliśmy w swoim czasie o zamiarze utworzenia w Niemczech Towarzystwa afrykańskiego w celu wysłania naukowéj wyprawy do téj pomimo wszystkiego, co dotąd pojedyńczym podróżnikom udało się zbadać, mało jeszcze znanéj części świata. Zamiar ten, którego urzeczywistnienie zdawało się dosyć wątpliwém, poczyna wchodzić w stadyum rzeczywistości, dzięki gorliwemu współdziałaniu stowarzyszeń uczonych i osób przywatnych.

W berlińskiém towarzystwie ziemioznawstwa ułożono statut odpowiedni do zamierzonego celu i w dniu 19 b. m. zwołano tamże delegacye wszystkich niemieckich geograficznych stowarzyszeń dla ostatecznego porozumienia się w téj ważnéj sprawie. Z rozmaitych stron Niemiec korporacye geograficzne okazały największą gotowość popierania myśli w badaniu naukowém środkowéj Afryki i w tym celu nałożyły na siebie opodatkowanie, po jednym talarze od każdego członka. W Dreznie naprzykład, towarzystwo ziemioznawstwa liczące blisko 500 osób, opodatkowało się na trzy lata i zobowiązało się w ciągu tych trzech lat składać do kasy komitetu Towarzystwa afrykańskiego w Berlinie po 500 talarów rocznie. Nie ma wątpliwości, iż za przykładem Drezna pójdą inne tego rodzaju korporacye posiadające swoje centralne ogniska w Lipsku, Frankfurcie, Monachium, Gotha i t. p.

Kto uczyni jednorazową darowiznę 500 talarów na korzyść afrykańskiego Towarzystwa, ten według brzmienia statutu staje się nie tylko członkiem przez cały czas trwania takowego, ale zarazem wpisanym zostanie w poczet jego założycieli, ku czemu mają być wygotowane odpowiednie dyplomy. Będzie także wydawane specyalne pismo czasowe, zawiadamiające członków o najdrobniejszych okolicznościach dotyczących zamierzonéj do Afryki wyprawy. Komitet towarzystwa składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, dwóch protokulistów i kasyera. Pełnienie tych obowiązków odbywać się będzie bezpłatnie. Przewodniczącemu dodaną zostanie do pomocy komisya, w któréj skład wejdą delegowani pojedyńczych stowarzyszeń geograficznych niemieckich i innych naukowych korporacyi, mających bliższe z ziemioznawstwem związki.

Interes jaki Towarzystwo afrykańskie wzbudziło, objawia się w Niemczech już faktami i tak: cesarz ofiarował na ten cel 1000 talarów, król saski 300 tal., synowie jego Albrecht i Jerzy każden po 100 tal. wielki książę sasko-weimarski 250 tal., następca tronu pruskiego 1000 marek, senat miasta Bremy takąż sumę; najdawniejsze stowarzyszenie kupców w Berlinie 500 tal., Geograficzne towarzystwo w Hamburgu 1200 tal. Oprócz tego, niektórzy prywatni miłośnicy ziemioznawstwa, znaczne czynią w tym względzie także ofiary; w Berlinie naprzykład, osoba, któréj nazwiska jeszcze nie wymieniają, ofiarowała 20 tysięcy inna znów 5 tysięcy talarów! Jednakże wszystko to jeszcze nie wystarczające, gdyż ogólne koszta wyprawy obrachowane są w przecięciu na sto tysięcy talarów. Sądząc atoli po ruchu, jaki się powszechnie objawia, można na pewno przypuścić, iż wyprawa afrykańska w miesiącu maju b. r. będzie się mogła już udać na miejsce przeznaczenia. Jest zamiarem podzielić ją na dwa oddziały; sztab naukowy właściwy, po wylądowaniu na brzegach Afryki, pozostanie na miejscu jako rezerwa, podczas gdy oddział drugi, składający się z ludzi oswojonych do trudów myśliwskich i zahartowanych w podobnego rodzaju przedsięwzięciach, w znacznéj odległości postępować będzie naprzód w głąb kraju. Plan ten ma wiele dobrego za sobą, gdyż na przypadek niepowodzenia, zaraźliwych chorób, starcia się z dzikiemi plemionami tubylców lub jakiego innego nieszczęścia, nie naraża na raz jeden wszystkich należących do ekspedycyi.

Słychać, jakoby przewodnictwo nad nią miano powierzyć uczonemu matematykowi dr. Gützfeldt'owi; przynajmniéj co do obserwacyi astronomicznych rzecz powierzonąby została w dobre ręce. O innych naukowych osobistościach nic jeszcze nie wiadomo, chcianoby jednakże o ile możności najmniéj Europejczyków widzieć w wyprawie, nie biorących czysto naukowego w niéj udziału. Dotąd legiony ochotników zameldowały się do komitetu afrykańskiego; są to po większéj części ludzie uganiający się za osobistemi wrażeniami podróży, szukający jedynie przygód i awantur, jakie w podobnych wyprawach przytrafić się łatwo mogą. Komitet mając na względzie, że zbyt wielka liczba osób, chociażby nawet naukowo i umysłowo wysoko ukształconych, załączona do ekspedycyi, nie tylko żadną pomocą, lecz nawet przeszkodą byćby mogła, postanowił z całą surowością trzymać się ściśle raz obranego planu i nikogo oprócz osób niezbędnie potrzebnych, do wyprawy nie dopuszczać.

O losie jéj w swoim czasie nie omieszkamy zawiadamiać czytelników naszych.

Dnia 24 kwietnia 1873.

trzy czwartéj pełnéj Rady t. j. w obecności 75 radnych, absolutną większością głosów całéj Rady, więc 51 głosami dokonany został. W dzisiejszéj Radzie miejskiéj pozostało jednak faktycznie tylko 78 radnych, z tych jest zawsze najmniéj 10 chorych i na urlopie, przeto jest komplet 75 absolutną niemożliwością. Z tego téż powodu uchwaliła wczoraj Rada miejska jak najprędzéj przeprowadzić wybory uzupełniające do Rady miejskiéj, aby następnie być w położeniu przeprowadzenia podług przepisów statutu, wyboru prezydenta miasta. Obok kwestyi kogo wybrać prezydentem, zachodzi pytanie, kto byłby w stanie przyjąć wybór. W lutym 1874 kończy się trzylecie dzisiejszéj Rady miejskiéj, za 10 miesięcy gasną więc mandaty teraźniejszych jéj członków, a przeto i wybranego z pomiędzy nich prezydenta miasta. Czyż łatwo znaleść kogoś ktoby chciał na kilka miesięcy przyjmować urząd ten, którego pełnienie wymaga zupełnego oddania się? Trudność więc nie mała dla naszéj reprezentacyi miejskiéj, która bynajmniéj nie celuje w pokonywaniu trudności.

Co do uzupełniających wyborów do Rady miejskiéj, tu zapisać należy, że już się utworzył komitet, który temi wyborami kierować postanowił. Nasamprzód ma być zwołane zgromadzenie wyborców, ci wybiorą komitet przedwyborczy ze 150 członków podług listy oczywiście gotowéj im przedłożonéj, ten komitet wybierze znowu z pomiędzy siebie komitet ściślejszy, i ten dopiero przedłoży ogółowi miasta owych 20 kandydatów do godności radzieckiéj. Oczywiście, że cała ta operacya ze sześć tygodni czasu zabierze. Jaki będzie udział wyborców, przewidzieć trudno. Ogółem ich liczba wynosi przeszło 6000, a podczas ostatnich wyborów gdy całą Radę wybierano, brało w nich udział tylko około 2000. Wątpię by i teraz większa ich liczba do urny stanęła.

Na wczorajszém posiedzeniu zdawał radny Madejski sprawę z przyjęcia, jakiego doznała deputacya miejska u cesarstwa i arcyksiężniczki Gizeli w Wiedniu. Przy téj sposobności nadmienię, że adres gratulacyjny, który deputacya ta arcyksiężniczce wręczyła kosztował 759 guldenów! Adres ten kazał magistrat wygotować w Berlinie! Za to zniżyła wczoraj Rada miejska płacę dyrektora miejskiéj szkoły przemysłowéj z 600 na 400 guldenów, zapewne aby pokryć choć częściowo wydatek na ów adres. Difficile est satiram non scribere! Ciekawiśmy, jak postąpi Rada miejska a raczéj jéj komisya do tego wydelegowana, w sprawie ks. Jabłonowskiego. Pisałem swojego czasu, że ks. Jabłonowski z Krakowa starzec 75 letni, ofiaruje cały swój majątek, jaki w realnościach w Krakowie posiada (około 200,000 guldenów wartości) miastu naszemu pod warunkiem, aby we Lwowie postawiono pomnik hetmanowi Stanisławowi Jabłonowskiemu za sumę, jaką na to gmina wyznaczyć zechce, tudzież, by od sumy, jaką za sprzedane realności uzyska, płaciła mu dożywotnie taki procent, jaki on obecnie z tych realności pobiera. Jeżeli się zważy, że ks. Jabłonowski cały koszt wystawienia pomnika, któryby mógł 60 do 100 tysięcy guldenów kosztować na siebie bierze, jeżeli się zważy, że ks. Jabłonowski jest w tak podeszłym wieku, iż długo tego dożywocia miasto nasze płacićby nie było zmuszone, jeżeli się zważy, że po wystawieniu pomnika jeszcze bardzo znaczna kwota pozostałaby w ręku gminy na pokrycie owych dożywotnich procentów, jeżeli się zważy w ogóle, jak dla miasta naszego jest korzystną oferta ks. Jabłonowskiego, który osobistego żadnego nie ma interesu, oddaje bowiem cały swój majątek, jaki w nieruchomościach w Krakowie posiada miastu naszemu żądając dla siebie tylko tyle, ile mu dziś te realności przynoszą, zważywszy to wszystko, trudno przypuścić, by oferta ta nie została przyjętą, lub takie oferentowi stawiano trudności, któreby go zrazić mogły. O ile wiem, mają całą tę sprawę w ręku dr. Sermak, jako pełnomocnik Rady miejskiéj i dr. Polański jako pełnomocnik ks. Jabłonowskiego, dla tego nie chcę wątpić, że układ już wkrótce ostatecznie zostanie zawarty i że Lwów choć jednym pięknym pomnikiem przyozdobiony będzie. Ks. Jabłonowski żąda, by pomnik był ze spiżu i stanął na wałach hetmańskich w okolicy, w któréj obecnie stoi kamienny pomnik tego hetmana.

Wicemarszałek sejmu p. Ławrowski niebezpiecznie zachorował. Obawiano się o niego. Od wczoraj ma się jednak już lepiéj.

Dyrektor naszego towarzystwa muzycznego pan Karól Mikuli wyzdrowiał już zupełnie. Jak powszechnie artysta ten jest kochany, widzieliśmy na ostatnim wieczorku muzykalnym pod dyrekcyą Mikulego urządzonym. Gdy się Mikuli po raz pierwszy po przebytéj słabości w sali pokazał, powstała cała licznie zebrana publiczność z miejsc i nieskończonemi oklaskami ulubieńca swego witała.

Ospa grasuje u nas nadzwyczajnie. W tym miesiącu umarło już na ospę siedmdziesiąt kilka osób wszelkiego wieku.

W Stanisławowie pocznie wychodzić wkrótce Kuryer Stanisławowski.

Od dwóch dni mamy śnieg i ostre zimno.

NIEMCY.

* **Berlin,** 28 kwietnia. Izba panów obradowała na dzisiejszém posiedzeniu daléj nad projektami kościelno-politycznemi. Bliższe szczegóły całego przebiegu obrad nie znane nam dotąd, tyle tylko wiadomo, że Izba odrzuciła wszystkie postawione poprawki i przyjęła wszystkie następne paragrafy projektu aż do §. 25.

Parlament niemiecki obradował w dniu dzisiejszym nad projektem do prawa o własności państwa i przyjął pierwsze 10 paragrafów w redakcyi komisyi.

Minister handlu hr. Itzenplitz wyjechał już za urlopem z Berlina i, jak National Ztg. donosi, weźmie dymisyą zaraz po ukończeniu prac komisyi śledczéj. Ten sam dziennik donosi, że projekt mający na celu utworzenie osobnego urzędu dla spraw kolejowych przyjętym został przez wszystkie stronnictwa Izby z wyjątkiem Polaków i frakcyi katolickiéj. Tak projekt powyższy jak i projekt do prawa prasowego dla całych Niemiec przedłożonym zostanie parlamentowi dopiero po powrocie ks. Bismarcka z Petersburga, na wyraźne jego życzenie. Ks. Bismarck zamyśla podobno przyspieszyć swój powrót do Berlina i powrócić doń przed powrotem cesarza Wilhelma. O saméj wizycie wysokich dostojników Niemiec donoszą niemieckie dzienniki z Petersburga, że publiczność petersburgska przyjęła cesarza z wielką serdecznością.

National Ztg. donosząc o tém, że obecnie w niższych klasach gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu nie ma wcale nauki religii, dodaje ze swéj strony, iż zasada, na mocy któréj wydano reskrypt ministeryalny z 27 lutego p. r. doprowadzić będzie może musiała w dalszéj konsekwencyi do tego, że nauka religii w wyższych zakładach naukowych całkiem będzie zniesioną.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 28 kwietnia. Gdybyśmy chcieli choć w przybliżeniu streścić owe głosy, jakie w całéj prasie tak austryacko-węgierskiéj jak i niemieckiéj odzywają się o nominacyi p. Ziemiałkowskiego ministrem bez teki musielibyśmy rubryce niniejszéj nadać niezwykłe rozmiary. — Dzienniki wiedeńskie w ogóle sympatycznie witają dr. Z. a organa, znane z swéj nienawiści do wszystkiego, co polskie biorą z szczególniejszą protekcyą nowego ministra pod swe opiekuńcze skrzydła broniąc go przed zarzutami, jakich pełne są dzienniki federalistyczne z jednym z lwowskich organów na czele. Dzienniki powyższe spodziewają się, że nowemu ministrowi uda się w Galicyi wytworzyć stronnictwo, które obliczając się z faktem dokonanym przystąpi do wyborów bezpośrednich i obesłania reichsratu, czém sparaliżuje usiłowania stronnictwa federalistycznego łączącego się w jeden zastęp, celem podminowania w pierwszym rzędzie gabinetu Auersperg-Lassera, w drugim przyszłego parlamentu. Niektórym z dzienników niemieckich nie podoba się nominacya dr. Ziemiałkowskiego a to dla tego, że będzie ona niemiłą Rosyi, która upatrywać w niéj będzie szczególniejsze faworyzowanie żywiołu polskiego. Z tego powodu pisze wiedeńska Tagespresse: Biedni Polacy! Zeszłego roku nie wypadało dać im koncesyi, bo obawialiśmy się zmarszczenia brwi p. Bismarcka a dzisiaj musimy dla miłości cara, przybywającego na wystawę wiedeńską, pokazać im pięści! Czyż to nie wstyd, podobne puszczać w świat twierdzenia i tém upokarzać Austryą mocniéj, niżby to najzaciętsi jéj wrogowie zdołali. — Książęta Serbii i Rumunii są lennikami sułtana, a przecież ani na myśl im nie przyjdzie, przy swych czynnościach rządowych oglądać się trwożliwie na Carogród i na każdym kroku myśleć o łasce lub niełasce padyszacha. Ale Austryi, mocarstwu pierwszorzędnemu nie wolno, gdy chodzi o Polaków, nie zapytać się Prus i Rosyi czy nie mają nic przeciw pewnym na rzecz Galicyi ustępstwom!

P. Ziemiałkowski bawi obecnie we Lwowie, powraca jednakże niebawem do Wiednia, gdzie zajmie opróżnione po p. Grocholskim biuro.

Wczoraj odbyło się walne Zgromadzenie stowarzyszenia niemiecko-austryackiego, w którym wzięło udział 270 reprezentantów wszystkich niemieckich krajów Przedlitawii. Zgromadzenie to ułożyło wspólny program wyborczy i wybrało komitet złożony z 36 osób, który zajmie się kierownictwem przyszłych wyborów w duchu naturalnie centralistyczno-liberalnym.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że do Wiednia przybywa prezes gabinetu serbskiego Risticz w zamiarze porozumienia się z rządem austryackim w kilku sprawach bliżéj Serbią dotyczących. Dziś dowiadujemy się, że p. Risticz miał posłuchanie u cesarza doręczając mu własnoręczne pismo ks. Milana, w którym ten ostatni wypowiada życzenie utrzymania przyjaznych stósunków z austryo-węgierską monarchią, składa dzięki za zaproszenie na wystawę wiedeńską i przyjazd swój zapowiada w maju. Cesarz austryacki rozpytywał się długo o polityczne stósunki Serbii i wyraził swą radość iż policzy między swych gości także ks. Milana. Dziś miał mieć p. Risticz naradę z hr. Andrassym, a jutro opuszcza Wiedeń udając się wprost do Białogrodu.

Dziś przybył do Wiednia następca tronu duńskiego. Cesarz wraz z arcyksiążętami przyjmował go na dworcu kolei północnéj.

Wybuchła tutaj zmowa dorożkaży i czeladników krawieckich. — Policya zabrała się bardzo energicznie do usunięcia streiku, przedewszystkiém dorożkarskiego, który w przededniu otwarcia wystawy naraziłby publiczność na wielkie niedogodności.

FRANCYA.

* **Paryż,** 26 kwietnia. Przebieg dzisiejszego posiedzenia nieustającéj komisyi był dość burzliwym. Rzecz chodziła o Hiszpanów zamieszkujących nad granicami Francyi. Członek nieustającéj komisyi pan Adnet zainterpelował rząd, że Hiszpanie opatrzeni w dokładne legitymacyjne papiery, mieszkający w nadgranicznych Hiszpanii departamentach francuzkich cierpieć muszą w skutek rozporządzeń wydanych przez rząd francuzki przeciw Karlistom. Po téj interpelacyi zabrał głos p. Delille i ostréj poddał krytyce mowę ministra Simona wypowiedzianą przed kilku dniami w Sorbonie. P. Delille oświadczył, że minister Simon za wysoko podniósł zasługi prezydenta około kraju i dla tego rozbudził namiętności. Na to oskarżenie stanął p. Laboulay w obronie ministra oświecenia i oświadczył, iż nie można potępiać ministra zanim go się nie wysłucha i dla tego należy odroczyć całą interpelacyą, aż do ponownego zebrania się Zgromadzenia narodowego.

Ewakuacya Belfortu rozpocznie się 25 maja i ukończy się 26 maja, tak że w jednym dniu cała niemiecka załoga opuści twierdzę. Po zupełnéj zaś ewakuacyi czterech jeszcze obsadzonych departamentów, 4 korpus francuzki należący dotąd do armii paryzko-wersalskiéj, posłanym będzie do opuszczonych przez niemieckie wojska departamentów.

Prezydent wyjechał dzisiaj z Paryża do Wersalu. Przed wyjazdem miał krótką rozmowę z p. Olozagą posłem hiszpańskim, który mu oświadczył, iż nie ma obecnie żadnych wiadomości z kraju.

Dziennik urzędowy donosi dzisiaj, że konwencya pocztowa Francyi z Rosyą zawarta 1 listopada 1872, ratyfikowaną została obecnie 3 kwietnia w Petersburgu.

W Auteil odbyła się w tych dniach publiczna sprzedaż fresków Rafaela nagromadzonych tam w willi Magliana przez pewnego miłośnika sztuki. Fresk przedstawiający Boga Ojca błogosławiącego światu, dobrze jeszcze zachowany, nabył rząd francuzki za cenę 205,500 fr. i umieści go Paryżu w Luwrze. Resztę mniejszych fresków zakupił pewien Moskal za 11,500 franków.

ANGLIA.

* **Londyn,** 25 kwietnia. Nie wiele na pochwałę angielskich członków parlamentarnych przemawia owa obojętność, jaką okazują przy rozprawach dotyczących stósunku W. Brytanii do Azyi środkowéj. Mało zachęcającém jest dla tych, którzy usiłują pouczyć publiczność w sprawie tak wielkiéj doniosłości owe niezgłębione nieuctwo, jakie objawiają niekiedy nawet kierownicy opinii publicznéj w rzeczach znanych dobrze gdzieindziéj każdemu studentowi. W Izbie niższéj przedstawił w tych dniach p. Castwik, jeden z niewelu znawców spraw rosyjskich i orientalnych w należytém świetle środkowo-azyatycką sprawę i stósunek Rosyi do posiadłości angielskich w Indyach. Gruntownym tym rozprawom przysłuchiwało się zaledwie kilkudziesięciu deputowanych a sprawozdania z tychże rozpraw pełne są tak grubych błędów że gdyby kto inny je popełnił a nie prasa angielska, stałby się skarbnicą niewyczerpaną szyderstwa. Każdy z większych dzienników angielskich wolnym jest zupełnie od błędów drukarskich. Times w téj mierze może być wzorem. W Timesie téż pojawiają się najwięcéj uczone i mające pretensyi do dokładnego znawstwa artykuły o rosyjskich i azyatyckich sprawach. Cóż przeto w tym stanie rzeczy przyjdzie nam powiedzieć, gdy właśnie ów Times, która rozporządza całą falangą wybornych sprawozdawców i posiada osobnego redaktora dla spraw parlamentarnych, kładzie w usta wczorajszego mowcy następujące słowa: Rosya była według jednego z historiografów rosyjskich, już za czasów Rzymian państwem europejskiém lecz dopiero roku 1619 przy pierwszym podziale Polski jako takie uznaną. Inny dziennik niemniéj doskonale redagowany zamienia złotą hordę Tatarów panującą niegdyś w Rosyi na złoty róg i wywodzi państwo carów od Rudyka.

P. Castwik w mowie swéj wyjaśnił jak na dłoni, że z trzech głównych szczepów rosyjskich, dwa są na wskroś azyatyckie, trzeci zaś szczep od biedy tylko nazwanym być może europejskim. Plemiona azyatyckie, mongolskie trzymały Rosyą przez lat trzysta w jarzmie a Rosyanie w których już od początku tkwiły fińskie, ugryjskie i tatarskie pierwiastki zostały długiem panowaniem złotéj hordy podwójnie stataryzowane, przejęli się jej naturą i stali się dziedzicami zaborczéj jéj polityki. Rosya coraz śmieléj i zuchwaléj rozpiera się w Azyi a gdy tak daléj pójdzie doczekamy się jéj niedługo na granicach Indyi a to mimo zapewnień rządu o najprzyjaźniejszém dla Anglii usposobieniu. Nierozumny — były słowa mówcy — kto wierzy w przyjaźń zaborczéj i despotycznéj Rosyi! Przechodząc do sprawy chiwańskiéj powiedział p. Castwik: Nie zachwiana niczém konsekwencya z jaką dąży Rosya do zaboru Chiwy tłumaczy się tém, że plan zajęcia Chiwy obmyślanym już został przez Piotra I r. 1717, przez Mikołaja r. 1830 i 1841 podjętym a przez Aleksandra II doprowadzonym do skutku. Zaufać Rosyi byłoby szaleństwem, układać się z nią tajemnie wielkim błędem. Z Rosyą można grać skutecznie jedynie z otwartemi kartami.

W dalszym toku swego przemówienia domagał się mówca przedłożenia wszystkich dyplomatycznych dokumentów dotyczących Azyi środkowéj. Następny mówca rządowy, p. Grant Duff, znający niemniéj dobrze sprawy rosyjskie i aziatyckie nie miał po dłuższych wywodach nic lepszego do zalecenia jak trzymanie się znanego przysłowia hiszpańskiego, które przełożone na polskie brzmi mniéj więcéj: „Nie czyń dziś tego, co możesz odroczyć do jutra; a które choć ulubione w Hiszpanii nie może być uważaném za sumę mądrości, gdy idzie o przyszłość W. Brytanii w Azyi. — Gladstone w końcu, którego polityka rosyjska jest ciemną i niezrozumiałą uważał za najstósowniejsze odmówić przedłożenia dalszych, sprawy środkowo-aziatyckiéj dotyczących dokumentów. Po przemówieniu prezesa gabinetu cofnął p. Castwik swój wniosek i na tém zakończyło się posiedzenie, na którém poruszono tyle ważną dla Anglii sprawę. W tym stanie rzeczy ani się dziwić, że Rosya coraz śmieléj i coraz z większą stanowczością zabiera się do dzieła.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 26 kwietnia. Mówiliśmy w wczorajszym przeglądzie o usiłowaniach marszałka Serrano utworzenia własnego stronnictwa, za pomocą którego udałoby się marszałkowi po rozwiązaniu komisyi nieustającéj stać się panem sytuacyi i całą władzę w własnych zjednoczyć rękach. Nie potrzebujemy bliżéj określać, dokądby podobna dyktatura wojskowa doprowadziła Hiszpanią, bo dyktatura marszałka Prima zanadto tkwi nam jeszcze w pamięci, ani téż dziwić się, że rząd widząc zagrażające republice niebezpieczeństwa, rozkazał podobno ścigać Serrana. Co się dzieje z tym ostatnim — nie wiadomo. Według jednych umknął szczęśliwie, według drugich został schwytanym i dostawionym do Madrytu. — Z półurzędowych źródeł nic w téj mierze nie dowiadujemy się stanowczego, natomiast donoszą, że w Madrycie zupełny panuje porządek i że d. 26 b. m. toczyły się na wielu punktach z oddziałami karlistowskiemi krwawe potyczki. W jednéj z takowych mieli stracić karliści przeszło stu w rannych i zabitych.

Mówią dość głośno o bliskich zmianach w gabinecie: Figueras, Pi y Margall i Castelar pozostaną, a wstąpią do gabinetu znani federaliści, jak Contreras, Estefanec, Garcia, Lopez i t. d.

SZWECYA.

* **Stokholm,** 25 kwietnia. Donosiliśmy w swoim czasie, że pod zastrzeżeniem zezwolenia reprezentacyi trzech państw skandynawskich zawartą została d. 10 grudnia 1872 między Szwecyą, Norwegią i Danią konwencya monetarna na lat 10, mocą któréj bite w owych trzech krajach według jednolitego systemu i równéj wartości monety bedą miały walor w rzeczonych krajach, wymiana jednakże monet uskutecznioną być może jedynie przez to państwo, przez które wydaną została. Sprawa ta była przedmiotem narad w Izbie szwedzkiéj, która zgodziła się na podobną konwencyą i dziś jedynie potrzeba sankcyi królewskiéj, aby takowa stała się obowięzującą.

Koronacya królewska nastąpi 12 maja. Rada miejska Sztokholmu postanowiła urządzić przy téj sposobności bal wielki, którego koszta pokryte zostaną z składek dobrowolnych. W uroczystościach koronacyjnych weźmie udział poselstwo japońskie. Takowe przebywa obecnie w Kopenhadze zkąd za dni kilka przyjeżdża do stolicy szwedzkiéj. Koronacya pary królewskiéj w Christanie, nastąpi 18 lipca. Sejm szwedzki reprezentowanym będzie przy téjże koronacyi przez 12 deputowanych. W okresie między koronacyą w Sztokholmie a Chrystanie przedsięweźmie król podróż do północnego przylądku. Na podobną podróż nie ważył się od 250 lat żaden z królów szwedzkich. Ostatnim był Chrystyan IV.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Praga. 27 kwietnia. Następca tronu pruskiego i jego małżonka, tudzież ks. Fryderyk Wilhelm przybyli dziś o godzinie 5½ wieczorem. Na dworcu kolei żelaznéj przyozdobionym wspaniale w austryackie i pruskie chorągwie przyjmował gości namiestnik Czech, jenerał broni baron Koller, tudzież tłumy ciekawych.

Petersburg, 27 kwietnia. O korpusie Orenburgskim przeznaczonym do wyprawy Chiwejskiéj zamieszcza rosyjski Inwalid następujące szczegóły: Oddział ten składa się z 9 kompanii 1 i 2 Orenburgskiego batalionu liniowego, kompanii saperów, 600 Orenburgskich i 300 uralskich kozaków i prowadzi ze sobą sześć dział konnéj artyleryi, daléj 6 aparatów rakietników 4 dwudziestofuntowych moździerzy i 2 dział gwintowych. Przewóz dział i amunicyi odbywać się będzie aż do Emby sankami dwukonnemi.

Petersburg, 28 kwietnia. Na cześć cesarza niemieckiego przybrano większą część ulic w chorągwie. Dzienniki Ruski Mir i Golos witają cesarza Wilhelma jako towarzysza broni rosyjskiéj w roku 1813 i jako wiernego od owego czasu sprzymierzeńca Rosyi. Wczoraj byli obaj monarchowie w teatrze.

Monachium, 28 kwietnia 3 godz. po południu. Ks. Leopold Bawarski i arcyksiężna Gizela przybyli w téj chwili. Witano młodą parę z zapałem.

Wiedeń, 28 kwietnia. Pełnomocnik perski Malcolm chan, przejeżdżał dziś przez Wiedeń, spiesząc na powitanie szacha perskiego.

Wiedeń, 28 kwietnia. Wydane pod dniem dzisiejszym obwieszczenie namiestnictwa wzywa magistrat aby oświadczył właścicielom fiakrów, że w razie gdyby nie zaniechali zmowy, narażą się na kary pieniężne, areszt i odebraną im zostanie koncesya. — Z połączoną wystawą międzynarodową wystawa sztuk pięknych otwartą zostanie niezawodnie 1 maja.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na dzisiejszém pełném posiedzeniu delegacyi austryackiéj przyjęto wnioski rządowe dotyczące dodatku z powodu drożyzny i ostatecznego uregulowania płac wspólnych urzędników.

Lizbona, 28 kwietnia. Komisya złożona celem ufortyfikowania stolicy rozpoczęła dziś na nowo swe prace. — Do Lizbony przybywają ciągle liczne rodziny arystokratyczne z Hiszpanii. Były prezes gabinetu króla Amadeusza Zorilla przebywa ciągle w Eliras..

Bukareszt, 28 kwietnia. Dekretem książęcym zwołanym został na 1 maja wielki synod kościelny dla przedsięwzięcia wyboru metropolity i biskupów a to w myśl nowéj ustawy kościelnéj.

Plymouth, 27 kwietnia. Według wiadomości przywiezionych tutaj parowcem „Tasmanian“ panował dn. 20 i 21 marca w Mendoza (republika argentyńska) trzęsienie ziemi. — Kongres w Peruwii przeznaczył na sprowadzenie nauczycieli europejskich znaczne sumy. — Wiadomość o zburzeniu miasta San Salvador potwierdza się. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się 4 marca i trwało do 19 marca; sąsiednie miasta także bardzo wiele ucierpiały.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiesbaden, 28 kwietnia. Dziś wieczorem miały miejsce zbiegowiska przed fabryką chleba Wagemann'a Żandarmerya rozpędziła tłumy zebrane i wiele uwięziła osób. Równocześnie zarządzono wojskowe środki ostrożności.

Wiedeń, 28 kwietnia. Książę Wales i książę Artur przybyli tu o godzinie 9¾ wieczorem, przyjmowani przez cesarza i wszystkich arcyksiążąt, księcia następcę tronu duńskiego i ambasadora angielskiego.

Carogród, 28 kwietnia. P. Lesseps zaprzecza doniesieniu Turquie z Aten, jakoby był się starał u komisyi rządu greckiego o pozwolenie do przekopania międzymorza Koryntskiego. — Wedle Levant Herald przybył do Carogrodu poseł sułtana Atschinów, by prosić sułtana tureckiego o pośrednictwo w sporze z Holandyą.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań,** 29 kwietnia. W dniu dzisiejszym toczył się proces przed tutejszą deputacyą kryminalną przeciw pismu naszemu za artykuł przedrukowany z Gazety Toruńskiéj pod napisem: „Równouprawnienie w Prusach“, w numerze 249 Dziennika. Inkryminowany artykuł donosił, że kr. rejencya w Kwidzynie nie potwierdziła nauczyciela Kandulskiego na burmistrza w Wąbrzeźnie, a gdy następnie wybrano burmistrzem p. Gosławskiego, aktuaryusza z Lubawy, rejencya Kwidzyńska również wyboru tego zatwierdzić nie chciała. Pismo nasze podając fakt ten do wiadomości publicznéj postawiło pytanie, czy w obec takiego postępowania rejencyi można mówić jeszcze o równouprawnieniu w konstytucyjnéj monarchii pruskiéj? Tą uwagą naszego pisma czuła się rejen. kwidzyńska obrażoną i wniosła o ukaranie na mocy prawa prasowego autora resp. redaktora pisma naszego. Prokurator p. Dressler uważał zażalenie kr. rejencyi w Kwidzynie na zupełnie słuszne i wniósł o skazanie odpowiedzialnego redaktora Dziennika na 30 tal. kary lub tydzień więzienia. Sąd poszedłszy na ustęp po dość długiéj naradzie uchwalił, że zanim ostatecznie będzie mógł wydać w téj sprawie wyrok, zapytać się musi kr. rejencyi w Kwidzynie: „Czy dla tego nie potwierdziła wzwyż przytoczonych panów na burmistrzów Wąbrzeźna, że są Polakami?“ Tym sposobem cała sprawa na czas niejakiś odroczoną została.

Drugi to już proces, jaki w ciągu nie spełna kilku miesięcy pismo nasze spotyka. Tymczasem, znanemu korespondentowi z Poznania do Czasu widocznie wszystko to jeszcze mało i kara więzienia, która na redaktora pisma naszego w wyższym zakresie w sprawie ze skargi p. Wegnerna, nie innych Redaktorów dotknęła i liczba procesów, która nie jest mniejszą jak innym tu pismom polskim wychodzącym, wytoczona, — bo oto w najświeższéj swéj korespondencyi pisze, że stósunkowo Dziennik najmniéj jest prześladowanym, a wiecie szanowni czytelnicy dla czego? Oto, dla tego, że, jak twierdzi szanowny ten korespondent, pismo nasze spokrewnione jest w swéj polityce z rządem pruskim.

Co to za bogata fantazya!! Jaka to dobra wiara! Podziwiamy wielce jedną i drugą.

— * **Na benefis** p. Kwiatyńskiéj jutro w teatrze miejskim Marya Stuart Słowackiego. Dziś „Halki“ nie przedstawiają z powodu choroby p. Macharzyńskiéj.

— * **Sprostowanie.** W ustępie wyjętym z listu p. Grabińskiego, zamieszczonym pomiędzy Wiadomościami miejscowemi wczorajszego numeru naszego pisma czytać należy: nas powołano do zwykłego zajęcia zamiast życia, jak mylnie wydrukowano.

— * **Z powodu niedawnych wybryków,** jakie miały miejsce na Starym Rynku, przebiegały w niedzielę wieczorem po nim liczne patrole wojskowe, by powtórzeniu takowych zapobiedz.

— * **Grunt** należący do spadkobierców stolarza Höhnego przy ulicy za Bramką nr. 14 nabył za 11,200 tal. kamieniarz p. Loewenherz, grunt zaś, dawniéj do murarza Wegnera a teraz do Zadka należący przy W. Rycerskiéj ulicy przeszedł za 49,000 tal. na własność pewnego właściciela dóbr.

— * **Przy kopaniu fundamentów** pod nowy dom przy Magazynowéj ulicy napotkano na większą ilość kości ludzkich, które tam prawdopodobnie od dawne o już spoczywały czasy.

— * **Jako prawdopodobnie** skradzione oddali w piątek dwaj chłopcy pudełeczko toaletowe i protestancką postylę domową p. t.: „Heiliges Paradiesgärtlein oder aufrichtiges Herzens- und Lippenopfer eines gläubigen Christen.“ Rzeczy te znaleźli chłopcy pod maglą kręconą na Grobli. Tegoż dnia wieczorem skradziono z woza na W. Garbarach, podczas kiedy parobcy wnosili pudło do domu, miech z kawą znaczony H.

— * **Na medal pamiątkowy ś. p. Seweryna Mielżyńskiego** za pośrednictwem p. J. I. Kraszewskiego po sbr. 20 na jeden medal złożyli: Szkoła Batignolska pp. dr. Sew. Gałęzowski, Ildefons Kosiłowski, Bronisław Zaleski i Wawrz. hr. Engeström, oraz na ręce nasze pp. A. J. z B. i Taczanowski z Gałęzowa.

— * **Miejska katolicka szkoła elementarna**, stojąca pod kierunkiem p. Rakowicza, jedna z dwóch, które nie uległy jeszcze przeobrażeniu na bezwyznaniowe, przeniesioną została wczoraj z dotychczasowego lokalu przy Szkólnéj ulicy do budynku szkólnego przy ulicy W. Świętych, tak że obecnie obie te szkoły wyznaniowe mieszczą się razem. Natomiast przeniesiono do budynku przy Szkólnéj ulicy kilka klas szkoły, która mieściła się dotąd w budynku przy ulicy W. Świętych.

— * **Tutejszemu** wikaryuszowi ks. Raatz odebrano inspekcyą szkólną nad dwoma szkołami na Chwaliszewie.

— * **W biurach tutejszéj dyrekcyi budowy fortecy** pracują obecnie bardzo energicznie nad planami nowych wysuniętych fortów, jakiemi Poznań ma być otoczony. Słychać, że fortów takich ma być ośm; z nich cztery kosztować będą po 600,000 tal., inne 4 po 450,000 tal.; wzniesione zaś będą w oddaleniu ½ mili od muru fortecznego, tak że nieprzyjacielskie baterye oblężnicze w oddaleniu dopiero ¾ mili będą mogły być ustawione. Wszystkie te forty będą połączone z sobą koleją żelazną. Budowa ich trwać będzie lat kilka; na teraz zaś mają, jak słychać, być wybudowane 3 przedewszystkiém forty, pod Dębcem, Junikowem i na zachód od Jerzyc.

— * **Minister oświecenia** wydał, jak tutejsza Ostd. Zeitung donosi, rozporządzenie, aby odtąd nie dawano już uczniom z W. Ks. Poznańskiego stypendyów dla téj tylko przyczyny, że się starają o nabycie znajomości języka polskiego. Na przyszłość mają raczéj słuchaczom teologii, medycyny, prawa, filologii i nauk przyrodzonych być udzielane stypendya pod zwykłemi warunkami, ponieważ państwo na to zezwolić nie może, aby, pominąwszy wartość małą, jaką ma znajomość języka polskiego, dawano jeszcze nagrody za propagowanie anty-narodowych dążności, jak to faktycznie miało miejsce przez rozszerzanie polskiego języka w okolicach niemieckich. Jak Ostdeutsche Zeitung daléj donosi, uwiadomiono o tém uczniów tutejszych wyższych zakładów naukowych, dodając, że wedle dobrze poinformowanego źródła, i w tych wyższych zakładach naukowych, w których nauka języka polskiego była obecnie jeszcze dozwoloną, na wniosek dyrektora zupełnie ustać może, jeżeli tenże dać dowód, że poświęcony nauce téj czas się nie wynagradza i że uczniowie bardzo mały biorą udział w tym przedmiocie. Co raz to lepiéj — a dokąd zajdziemy przy podobnéj gorączce — trudno nawet odgadnąć.

— * **Posener Zeitung** dowiaduje się, że **właścicielom gruntów włościańskich** może wedle świeżego rozporządzenia ministerstwa tutejsze prezydyum naczelne udzielać pożyczek na hipoteki z prowincyonalnéj kasy głównéj. W tym celu ma kasa ta z funduszów państwowych być zaopatrzoną w większe środki pieniężne.

— * **Podana przez niektóre dzienniki wiadomość**, że urzędy pocztowe przyjmują listy z adresami stenograficznemi, była nieprawdziwą.

— * Dnia 24 b. m. wieczorem o godzinie 10 minut 40 widziano w Buku **piękny meteor**, posuwający się z północy ku południowi. Światło jego jasno-zielone było nadzwyczaj silne, wielka naokoło jasność rozszerzając; w końcu rozdzielił się na kilka części, które jeszcze przez krótką świeciły chwilę a następnie zgasły. Ogona nie spostrzeżono a huku nie słyszano.

— * **Przed wydziałem karnym sądu śremskiego** toczyła się dnia 23 b. m. sprawa przeciw nauczycielowi gimnazyalnemu p. Sz. i towarzyszom o czynne sponiewieranie żołnierza. Rzecz tak się miała. W maju r. z. obchodziło polskie Stowarzyszenie przemysłowe w Śremie uroczystość w łasku Strzeleckim, która tém się zakończyła, że kilku żołnierzy, którzy tam byli przybyli, sponiewierano. Władza wojskowa podała w skutek tego w imieniu poszkodowanych wniosek o skazanie obżałowanych. W terminie tym jednak cofnął były fizylier K. wniosek swój. Na zapytanie sądu, coby go do tego było skłoniło, odrzekł, że kiedy rano do Śremu przybył, zjawiło się u niego kilku nieznanych mu ludzi, którzy go spowodowali do cofnięcia swego wniosku. Król. prokuratorya zaprotestowała przeciw temu, sąd jednak po krótkiéj naradzie przychylił się do jego życzenia.

— * **Asesor regencyjny** p. Müffling mianowany został landratem powiatu czarnkowskiego.

— * **Nauczycielowi religii katol** przy miejskiéj szkole realnéj w Bydgoszczy dozwolił podobno ks. Arcybiskup wykładać naukę religii uczniom w języku wyłącznie niemieckim. Nie wiemy o ile ta wiadomość zaczerpnięta z Posener Zeitung jest prawdziwą. Jeśli jéj w ogólności dać wiarę możemy, to tylko w tém przypuszczeniu, że w pomienionéj szkole realnéj nie musi być ani jednego ucznia Polaka.

— * **Po śmierci** ś. p. ks. proboszcza Rytterskiego w Smogulcu w dekanacie kcyńskim powierzoną została aż do dalszego rozporządzenia ks. Kempskiemu inspekcya nad tamtejszemi szkołami parafialnemi.

— * **Gazety Toruńskiéj** N. 97 skonfiskowany został przez kr. prokuratoryą z powodu kilku uwag o wiadomości wyjętéj z Kuryera Poznańskiego, że skutkiem rozporządzenia pruskiego ministra oświecenia nauka religii w poznańskiém gimnazyum Św. Maryi Magdaleny odtąd od seksty do sekundy całkowicie ustaje. Konfiskaty polskich pism i kary na nie na porządku dziennym — piękne czasy!

— * **Wyrok.** Dnia 23 b. m. sąd apelacyjny w Kwidzynie jak donosi Gaz. Toruńska rozstrzygnął w drugiéj instancyi sprawę śledztwa wytoczonego na wniosek ks. Bismarcka redaktorowi pisma naszego p. Glinkiewiczowi i nakładcy p. Buszczyńskiemu za artykuł zawarty w numerze 93 Gazety z roku zeszłego, mieszczący krytykę odpowiedzi ks. Bismarka na adres wysłany do z Gostynia. Sąd pierwszéj instancyi, jak wiadomo, skazał p. Glinkiewicza na 56 tal. grzywien lub 2 tygodnie więzienia, p. Buszczyńskiego na 5 tal grzywien lub 3 dni więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. (Ciąg dalszy śledztw i wyroków nastąpi).

— * **Z Chełmna** donoszą Gazecie Toruńskéj co następuje. „Bolesném quos ego przywitano młodzież naszą powracającą z wakacyi wielkanocnych. Dotychczas wykładano w gimnazyum tutejszém aż do sekundy wyłącznie naukę religii polskim uczniom po polsku, co na mocy rozporządzenia z góry odebranego z dniem wczorajszym ustało. W sekcie i kwincie tymczasowo po staremu. Z rana odmawiano przed rozpoczęciem lekcyi Ojcze nasz i Zdrowaś. Nauczyciel S. upatrzył w pozdrowieniu anielskiém nietolerancyą dla uczniów protestanckich, więc zakazał odmawiać w swéj klasie. Ze względu na Żydów przyjdzie koléj i na modlitwę Pańską. Biedna młodzieży polska!“

— * **O przedstawieniu w Krakowie** komedyi „Obce Żywioły,“ napisanéj świeżo przez Alek. hr. Fredrę (syna) pisze Afisz teatralny co następuje: Przedstawienie komedyi hr. Fredry Obce Żywioły obudziło entuzyazm i rzetelne zajęcie w publiczności. Wszystkie akta wywoływały huczne oklaski, które także kilkakrotnie przerywały wybitniejsze sceny. Począwszy od drukiego aktu, wywoływano po każdém zapadnięciu kurtyny autora, który kłaniał się publiczności z loży dyrektorskiéj. Przy końcu teatr trząsł się od oklasków. Owacyami dnia wczorajszego dzielili się na przemian autor i szanowny beneficyant p. Rychter. Przy okazaniu się jego na scenie w roli jenerała przeciągłe oklaski nie dopuściły go przez parę minut do słowa. Po pierwszym akcie wywołano go, aczkolwiek rola jego nabiera znaczenia dopiero w piątym akcie. Po ważnéj scenie piątego aktu wynagrodzono znów mistrzowską grę pana Rychtera grzmotem oklasków. W końcu rzucono mu dwa wspaniałe wieńce z napisami: Józefowi Rychterowi reżyserowi sceny krakowskiej 1873 i Zostań się z nami na zawsze.

Po pierwszym akcie liczne grono wielbicieli talentu Rychtera wręczyło mu pamiątkowy złoty zegarek, a pan Kazimierz Skrzyński przemówił do artysty. Na jednéj kopercie zegarka wyryte są wyrazy: Józefowi Rychterowi miłośnicy sceny krakowskiéj 26 kwietnia 1873, na drugiéj w wieńcu laurowym, pięć ról Rychtera z komedyi Fredry (ojca) Jowialski, Smakosz, Raptusiewicz, Radost, Łatka. Podczas przedstawienia najliczniejsze oklaski zbierali: Benda w roli Szmucera, Szymański, (Drzymierski,) Eker (Tuchtelman); ci dwaj wywoływali ciągłe wybuchy śmiechu, oraz mowa Moranowskiego wybornie odczytana przez Zamojskiego a tak znakomicie charakteryzująca nasze stósunki.

— * Pragska **Politik** obchodziła w tych dniach jedyny w swym rodzaju jubileusz, bo setną konfiskatę swego pisma od nastania ery rządowéj „Auersperg-Unger“.

— * **Na pomnik dla Moniuszki** dano w środę koncert w teatrze warszawskim, który przyniósł około 1,000 rs., co z małą kwotą dotyczas uzbieraną uczyni około 1200 rubli. Tym sposobem urzeczywistnienie szlachetnéj myśli znacznie się z krainy marzeń zbliżyło ku ziemi.

— * **Szkoły prywatne.** O rócz progimnazyum przez p. Szmurłę założyć się mającego w Warszawie przy ulicy Długiéj (w domu zwanym Potkańskiém), drugie podobne progimnazyum zakłada także p. Górski, inspektor szkoły powiatowéj przy ulicy Rymarskiej.

— * **Uroczyste otwarcie** akademii umiejętności odbędzie się w Krakowie dnia 7 maja. Arcyksiążę Karól Ludwik przybędzie dnia 6 maja wieczorem do Krakowa, aby jako protektor akademii być obecnym na jéj zagajeniu, przyczém sam przemówi a odpowie mu prezes akademii dr. Majer. Arcyksiążę opuści Kraków dnia 7 maja po południu.

— * **Sztuka teatralna zakończona rzeczywistém małżeństwem.** D. 27 marca w teatrze Sigonnej (Jowa-Stany-Zjednoczone) przedstawiono feeryczną sztukę Black Book (Łania w lesie) kończącą się zaślubieniem dwojga kochanków. W ich rolach występowali panna Etta Fielding i Artur Lacroin, uprosili zaś miejscowego burmistrza, aby chciał wejść na scenę w danéj chwili i przyjąć ich przysięgę ślubną, co też nastąpiło przy świetle bengalskiego ognia i oklaskach i okrzykach nie posiadających się z radości Jowańczyków, że w ich mieście pierwsze takie małżeństwo na scenie skojarzone zostało.

— * **Wyspa Robinsona.** — Któż z nas nie przypomina sobie owej zajmującéj powieści o Robinsonie Cruzoe i któżby nie chciał poznać téj wyspy, na któréj angielski pisarz umieścił swego bohatera w pośród tylu wzruszających przygód? Otóż wyspa ta ma się stać jedną z głównych stacyj na wielkim Oceanie, do któréj zawijać będą wszyscy tych stron żeglarze.

Wyspa Robinsona Cruzoe była jedną z wysp zwanych Juan Fernandez, odległych na blisko 600 kilometrów od brzegów Chili na wprost od Valparaiso. Z tych wysp, w skutek trzęsienia ziemi lat temu 40, jedna znikła w głębokościach morza. Pozostała wyspa Juan Fernandez ma około 20 kilometr. obwodu. Grunt wyspy nie jest wielkiej urodzajności; ma ona jednak klimat łagodny, wiele wody i malownicze widoki. Wiadomo zresztą, że historya przygód Robinsona jest historyą rozbitka Aleksandra Selkirck, który zamieszkiwał tę wyspę przez cztery lata. Juan Fernandez należy do Chili. Do niedawna jeszcze mało się nią zajmowano. W ostatnich czasach dopiero rząd chilijski postanowił wyspę tę zużytkować i ustąpił ją niemieckim osadnikom. Ci wykarczowali, uprawili i obsiali grunta, chodują bydło i drób, sadzą warzywa i drzewa owocowe, tak że okręty wypływające na połów wielorybów zawijają do Juan Fernandez dla zaopatrzenia się w żywność i w wodę.

Wyspa ta jest zupełnie odosobnioną. Na odległość także 600 kilometrów na północ znajdują się wyspy św. Feliksa. Z nich to przypływały owe bandy dzikich ludzi, które tyle strachu nabawiały Robinsona.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 30 kwietnia Katarzyny z Sien.; w kalendarzu słowiańskim Chwalisławy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 33, zachód o godzinie 7 minut 22.

Dnia 30 kwietnia 1310 urodzenie Kazimierza Wielkiego. — 1632 śmierć Zygmunta III. — 1697 koniec konfederacyi wojskowéj. — 1794 bitwa z Moskalami pod Niemenczynem. — 1831 poruszenia cząstkowe na Podolu. — 1848 bitwa pod Miłosławiem.

(A) **Kórnik,** 26 kwietnia. (Handel żelaza. — Koléj. — Szosa. — Poczta. — Wybory. — Żałobne nabożeństwo. — Nekrolog).

Jak w zeszłéj korespondencyi donosiłem, zawiązał się u nas stanowczo już handel żelaza na akcye. Akcye podpisywano dość ochoczo. Jednakże mało widzieliśmy udziału ze strony tutejszych mieszkańców, którym przecież przyjście do skutku powyższéj instytucyi także powinno leżeć na sercu. Spodziewamy się, że instytucya ta tyle potrzebna będzie kwitnąć, należy tylko na czele jéj postawić fachowego człowieka.

Nie dawno wysłało miasto nasze deputacyą do ministerstwa, aby uzyskać wyższą premią, na będącą na ukończeniu żwirówkę średzko-kórnicką. Starania powiodły się nadspodziewanie; na prośbę zaś deputacyi, aby koléj kluczborska mająca się wkrótce budować dotykała naszego miasta, odebrała dyrekcya kolei wezwanie z ministerstwa, aby przy budowie kolei Kórnik ile możności uwzględnić. W skutek tego przybyła tu pozawczoraj komisya złożona z dyrektora kolei i król. inspektora budowniczego, która po raz trzeci wytknęła miejsce do przyszłego dworca. Gdyby więc inna nie nastąpiła zmiana stanąłby dworzec w północnéj stronie miasta o 25 minut pieszéj drogi, poniżéj wsi Dziećmierowa.

Z wykończeniem żwirówki średzkiéj zyskamy tu nowy kurs pocztowy poznańsko-pleszewski; jak się dowiadujemy, kurs ten przypadnie w nocy. Według opinii dyrektora poczty kurs poczty poznańsko-kórnickiéj mógłby być na żądanie miasta daléj do Środy prowadzony, o co trzeba by się zawczasu postarać.

Dziś odbywają się u nas wybory na reprezentantów miasta, w których Polacy zapewne klęskę poniosą dla braku wszelkiego porozumienia się.

Dnia 22 b. m. odbyło się w kościele naszym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Tytusa Działyńskiego w obec najbliższych członków dostojnéj familii.

Tegoż dnia odprowadziliśmy doczesne zwłoki ś. p. ks. Michała Hypszera, proboszcza w Śnieciskach, na miejsce wiecznego spoczynku. Przy wyprowadzeniu ciała przemówił w rzewnych słowach ks. Antoniewicz proboszcz z Bnina, a z ambony ks. Samarzewski ze Środy jak zwykle w pełnych namaszczenia słowach. Cichy i spokojny był żywot zmarłego. — Prostota, szczerość i otwartość cechowała go zawsze, a gorąca miłość ojczyzny, przewodniczyła mu w całém jego życiu. — Wiernym był on synem kościoła i gorącym patryotą.

Ciche było życie jego, spokojna też śmierć nastąpiła. — Chwała Jego duszy, a pokój popiołom.

(A) **Kórnik,** 28 kwietnia. Jak to przewidziałem w ostatniéj mojéj korespondencyi, wybory na reprezentatów miasta okazały nam dowodnie, jak mało u nas jeszcze poczucia obowiązków obywatelskich. Zgodzono się, aby w trzeciéj klasie głosować na p. Aleksandra Pudelewicza i kandydat byłby bez żadnéj trudności przeszedł, gdyby nie znalazł się był jeden obywatel, który ku zadziwieniu naszemu postawił innego kandydata w stano wczéj chwili wespół z trzema przez siebie namówionemi osobami. Tym sposobem byłby przeszedł Niemiec, lecz, że kilku niestawiło się na wybory, głosy podzieliły się tak, że wybór raz jeszcze nastąpi, w sobotę dnia 3 maja. Polaków, przynajmniéj 40 nie stawiło się. Myślę, że tych panów, którzy przyszłym razem zapomną znowu o wypełnieniu tak ważnego obowiązku, nalepiéj będzie publicznie wymienić. W pierwszéj i drugiéj klasie przeszli żydzi.

(Mamy nadzieję, że nie będzie potrzeba wymieniać nazwiska opieszałych i że w dniu 3 maja wszyscy uprawnieni staną do wyboru i zgodnie głosować będą na jednego kandydata. — Przyp. Red. Dz. Pozn.)

Z pod Kobylina. Zapewne przyjemném wam będzie, gdy się dowiecie, że w mieście Kobylinie w dniach najbliższych otwiera skład nowy żelaza pan **Albin Kompf**, brat zacnego i powszechnie szanowanego doktora naszego. Skład ten jest hurtowy i drobiazgowy, zaopatrzony we wszystko, co potrzebne tak w gospodarstwie, przy budowlach, jako też fabrykach i rzemiosłach. Pan Albin Kompf znany ze swéj prawości szerszéj publiczności obrał sobie ten nowy zawód, aby tutejszéj służyć okolicy; a że przy doborze towarów z najlepszych fabryk przedsięwziął stawiać ceny niższe od cen ościennych miast, spodziewać się zatém wypada, że publiczność miasta, a szczególniéj dominia okolicy u niego potrzebne żelaztwo i narzędzia brać będą.

Kobylin wyrobił sobie w ostatnich latach przynależne mu znaczenie i stara się usilnie o podniesienie przemysłu i handlu miejscowego, do czego tém prędzéj przyjdzie, jeżeli okoliczna publiczność polska wspierać go będzie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 29 kwietnia:

BAZAR. Hrabina Żółtowska z Kadzewa, Chłapowski z Kopaszewa, Potworowski z Goli, Kurnatowski z Pożarowa, pp. Dzwonkowska z córkami i Lipinska z Królestwa Polskiego, Świnarska z Chalina, Mlicki z żoną z Komaszyc, p. Baranowska z Marsewa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Poniński z Włoch, Magnuski z Królestwa Polskiego, Sczaniecki z Kalisza, X. prob. Krzyżanowski z Kamieńca, Chłapowski z Sośnicy, pani Błociszewska z Kłon, pani Zielonacka z rodz. z Chwalibogowa, E. Diesbecker z Londynu, Olga Mittelstaedt z Rosyi, Książę Antoni Sułkowski z Rydzyny, Błociszewski z Przecławia, Dobrzycki z Baborowa, Królikowski z Różnowa, Jackowski z Prus Zachodnich, Kościelski Józef z Szarleja, Raczyński z Psarskiego, Brodowicz z Królestwa Pol.

HOTEL RZYMSKI. Puławski z Królestwa Polskiego, ks. wikaryusz Kawczyński z Hinzendorfu, Gutkind z Zgorzelic.

HOTEL BERLIŃSKI. Bähnisch z Grodziska, p. Kuflicka z Szamotuł, Popławski z Gniezna, ks. prob. Stefański z Cerekwicy, Kiełczewski z Michalczy, Lutz z Nowego Tomyśla.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

Przy dalszém ciągnieniu 4 kl. 147 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 9860 i 50,494.

42 wygrane po 1000 tal. na nr. 900 3147 4756 6139 14,627 15,110 20,026 24.888 25,420 28,300 31,365 39,694 41,329 42,150 42,984 43,616 44,585 49,107 49,739 52,160 54,948 56,156 58,076 61,356 62,412 62,850 65,902 68,269 69,089 69,376 69,936 74,494 76,040 77,769 78,694 78,718 78,959 80,780 83,278 85,707 89,187 i 89,231.

52 wygrane po 500 tal. na nr. 3494 3773 4708 7830 9489 10,084 11,572 13,070 13,388 14,165 15,532 15,576 21,771 26,848 29,429 32,236 33,667 39,836 40,938 41,952 42,070 42,119 42,455 44,489 47,162 50,560 53,190 54 261 57,949 58,150 61,188 61,906 63,174 65,686 66,869 67,350 68,113 69,540 70,384 70,748 72,610 74,570 75,960 79,602 80,910 83,882 83,961 88,865 88,876 91,214 93,188 i 94,139.

68 wygranych po 200 tal. na nr. 560 2135 3169 4475 7978 8391 9158 9498 11,198 12,293 13,164 13,719 15,559 17,393 18,670 20,137 21,053 21,080 21,097 21,408 22,303 22,897 24,164 24,311 26,174 27,940 29,091 32,443 36,545 37,233 37,244 37,917 38,658 38,957 40,559 44,039 44,573 46,258 47,725 49,911 50,800 52,424 53,227 53,232 54,728 56,795 57,204 57,676 58,381 60,505 62,005 62,869 63,447 64,503 68,233 68,936 77,964 78,727 79,053 82,282 85,173 88,477 90,682 91,408 92,998 93,954 94,362 i 94,939.

Berlin, 28 kwietnia 1873.

Król. pr. jen. Dyrekcya loteryjna.

Gdańsk, 26 kwietnia. Pogoda przez większą część tygodnia była piękna ale zimna, w nocy dosyć silne przymrozki, dochodzące 4° Reaumura. Wiatr północno-zachodni.

Lepsze usposobienie w handlu zbożowym, którém wszystkie bez wyjątku targi europejskie w tym tygodniu się odznaczały, spowodowane zostało słabemi wszędzie dowozami oraz nie normalną, bo niezwykle zimną o téj porze temperaturą, która, tamując rozwój ozimin uzasadnioną zupełnie, o przyszłe zbiory, zaczyna budzić obawę.

W Anglii, przy nie wielkich dowozach krajowych i zagranicznych i ożywionym pokupie, ceny zeszłotygodniowe pszenicy, nie tylko dobrze się wszędzie utrzymały, ale nawet wyborowe gatunki amerykańskie osiągały podwyższenie ½ do 1 szylinga na kwarterze; ładunki płynące po wyższych również cenach z łatwością było można umieścić.

Przypuszczenie nasze, wypowiedziane w jednym z przeszłych naszych poglądów, że wysokie ceny pszenicy we Francyi niezależnie od innych targów, dla wyczerpniętych już prawie zapasów i szczupłych dowozów krajowych do przyszłego żniwa utrzymać się będą w stanie, najzupełniéj dotychczas się sprawdza.

Z wszystkich bowiem departamentów odbierane wiadomości, konstatują, że hausa zawsze jeszcze dominuje i że o zniżeniu cen tymczasowo mowy być nie może.

W Belgii i Holandyi przy bardzo stałém usposobieniu i i wzmacniających się cenach pokup pszenicy i żyta znacznie w tym tygodniu był ożywieńszy.

W Berlinie ceny pszenicy na odstawy terminowe podskoczyły w tym tygodniu o 1½ tal.; żyto zaś przy codziennych mniejszych fluktuacyach bez znaczniejszéj zmiany w cenie się utrzymało.

Na naszym placu w początku tygodnia w handlu zbożowym najzupełniejsza panowała stagnacya, w miarę jednakże wyższych notowań zagranicznych i nasza giełda ożywiać się zaczęła i ceny skutkiem tego w ostatnich trzech dniach o 1½ do 2 tal. za pszenice wyborowe wysoko pstre i szkliste, a o 1 do 1½ tal. za towar średni się podniosły i mają tendencyą do dalszego wzmocnienia.

Żyto dla potrzeb jedynie miejscowych znajdowało pomieszczenie po cenach zeszłotygodniowych.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1800, żyta ton 400.

Płacono za 2000 funt. wag. cel. czyli jedną tonę

	wag	hol.	tal.	Za szefel berliński. tal. śgr. fen.	tal. śgr. fen
Pszen. białéj.	126—130		84—87	3 17 —	„ 3 21 —
„ wys. pstr. szkl.	127—129		85—86½	3 18 6	„ 3 20 —
„ jasno pstréj	122—128		82—85½	3 14 6	„ 3 19 —
„ pstréj	126—130	1	81—84	3 13 6	„ 3 17 —
Żyta krajowego	120—124		50—52	2 1 6	„ 2 4 —
Jęczm. dwurzędnego	113	4—118	48—52	1 22 —	„ 1 26 —
Grochu białego podł. gat.			40—43½	1 24 —	„ 1 28 6

Aleksander Makowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiéj

Leona Pilaskiego.

Berlin, 26 kwietnia.

Gwałtowna baisse, która już w zeszłym tygodniu całą giełdę tutejszą strachem ogarnęła, w tym tygodniu jeszcze większy popłoch i paniczną wywołała obawę. Tendencya w ciągu całego tygodnia była tak słabą i chęć pozbywania się papierów tak wielka, iż takowe z każdym dniem o kilka procent traciły. Należałoby szukać powodu w przesileniu spekulacyjném na giełdzie berlińskiéj, gdzie kolosalne engagement pozostające niestety w rękach mniejszych tylko kapitalistów, którzy dla braku gotówki zmuszeni są raptem do regulowania zawiązanych interesów reakcyą kursów niemal wszystkich papierów spowodować musiały.

Osoby prywatne, widząc, iż likwidacya w tym miesiącu z wielkiemi trudnościami połączoną będzie, spieszą się, o ile możności z regulowaniem, aby strat dotkliwszych uniknąć, z powodu tego najwięcéj ucierpiały akcye instytucyi przemysłowych, które będąc po większéj części w posiadaniu osób tych przy tak nagłéj sprzedaży znacznie spadły.

Akcye bankowe również wszystkie niżéj.

Akcye stowarzyszenia dyskontowego tutejszego z 292½ procent spadły na 283⅞ proc.

Akcye pruskiego stowarzyszenia ziemskiego kredytu, przeszło 8 proc. utraciły — dzisiaj za takowe 147¾ procent płacono.

Z pomiędzy papierów spekulacyjnych to najwięcéj akcye zakładu kredytowego w Wiedniu obniżenia doznały, w kilku dniach przeszło 5 tal. na sztuce straciły.

Lombardy jeszcze najszczęśliwiéj giełdę tę przetrzymują, bo dotąd nieznaczną tylko poniosły stratę, kurs ich ostatni 116 talarów.

Na francuzy z początkiem tygodnia tendencya dość była stała, lecz w końcu i one zmianie uledz musiały, dzisiaj notowano 204¾ tal. za sztukę.

Nagła zmiana temperatury korzystnie na targi ziemiopłodów wpłynęła.

Anglia zasila się tylko jeszcze resztkami swych zapasów zimowych, a kraj sam nic już prawie nie jest w stanie dostarczyć.

Belgii przestaje Kalifornia pszenicy dosyłać, w skutek czego i tam tendencya stalsza.

Hollandya również lepsze za pszenicę ofiaruje ceny, w Amsterdamie takowa o 4 fl. podskoczyła.

Na targu berlińskim pszenica poszukiwana na eksport do Saksonii, jako też i na potrzeby młynów tutejszych. Interesa terminowe znacznie ożywione pod wpływem stałéj tendencyi na zachodzie; u nas płacono w miejscu za piękną żółtą 91 tal., na miesiąc bieżący 90¾, maj-czerwiec 88½, czerwiec-lipiec 88½-¼ tal. za 1000 kilo.

Żyto również jak i pszenica, przeznaczone na eksport, pożądane po lepszych cenach, mieliśmy znaczne przesyłki żyta z Odessy, lecz takowe dla lichego i lekkiego ziarna mało uwzględniano.

Ceny na miesiące późniejsze stałe — maj 54¾, maj-czerwiec 54½, czerwiec-lipiec 54⅝-¾ za 1000 kilo.

Ceny okowity znacznie się w tym tygodniu ustaliły nie było wprawdzie nadzwyczajnéj podwyżki, ale sprzedający bez ustępstw fabrykantom tutejszym dostarczali — kwiecień-maj i maj czerwiec 17. 29., czerwiec-lipiec 18. 10. za 100 litrów.

Giełda berlinska, 28 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-92 talar. wedle gatunku żądano; piękna ciężka żółta — tal., poślednia żółta —, lepsza — talar. z kolei płac.; na kwiecień-maj 90⅞-½, maj-czerwiec 88½-88¾, czerwiec-lipiec 88½-¼, lipiec-sierpień 85½-¾ tal. płacono.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 53-58 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 53½-54 z kolei, krajowe 55¾-56¼, pośled. krajowe — tal. z kolei i statku płac., na wiosnę 54⅜-½-½, maj-czerwiec 54⅜-⅝-½, czerwiec-lipiec 55¾, lipiec-sierpień 54¾-½-55¼ tal. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo mały szary 50—65 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 42-51 tal. wedle gatunku żąd.; wschodnio-pruski 43-47½, czeski 43-47, pomorski 46-48, piękny pomorski 49-50 talar. z kolei płac., na wiosnę 46½, maj-czerwiec 45⅞, czerwiec-lipiec 46½ tal. płac. — tal. żąd.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49—55 tal., na paszę 44—47 talarów.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22¼ tal.; na kwiecień-maj 21⅞-11/12, maj-czerwiec 21-7/12-⅔, czerw.-lip. 21 1/24-⅞, wrzesień-październik 22 11/12-⅔-¾ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 12⅔ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 17 tal. 18-21 sgr. płac., na kwiecień-maj 17 tal. 28-29 sbr.-18 tal., maj-czerwiec 17 tal. 28-27-28 sbr., czerwiec-lipiec 18 tal. 9-11-10 sbr., lipiec-sierpień 18 tal. 20 sgr. płac.

Giełda wrocławska, 28 kwietnia.

Żyto: per 1000 kilo wyżéj; na kwiecień i kwiecień-maj 57½ pł, maj-czer. 56¾-7 tal. pł., czerw.-lipiec 56⅝ ż. lipiec-sierp 54½ pł. — żąd. wrz.-paźdz. 53 tal. pł.

Pszenica: per 1000 kil. na kwiecień 85 pł.

Jęczmień: per 1000 kilo na kwiecień 53, kwiecień-maj i maj-czerwiec 44½ tal. pł.

Owies: per 1000 kilo, na kwiec.-maj 44½, maj-czerwiec — tal. płac.

Rzep: per 1000 kilo na kwiecień 98 żąd., na wrzesień-październik — żąd., — tal. płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo spok.; w miejscu 21½ tal. żąd. na kwiec. i kwiec.-maj 21⅙ maj-czerw. 21⅔ żąd. — pł., czerw.-lipiec — pł., wrzesień-październik 22¾ tal. pł. i żąd.

Okowita za 100 litrów po 100% stale; w miejscu 17¾ tal. żądano, 17 5/12 tal. płac.; na kwiecień i kwiecień-maj 17¾ żąd., maj-czerwiec 17⅞ pł. czerw.-lipiec 18 1/12 żąd., lipiec-sierp. 18¼ ż. — pł., sierpień-wrześ. 18⅓ tal. pł. — tal. żąd.

Na targu	W tal., sgr i fen per 100 kilogramów towar piękny tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ. Pszenica biała	—	—	—	9	3	—	8	14	—	—	—	—	7	2	—
„ żółta	—	—	—	8	20	—	8	10	—	—	—	—	7	2	—
Żyto	—	—	—	6	2	—	5	26	—	—	—	—	5	14	—
Jęczmień	—	—	—	5	22	—	5	16	—	—	—	—	5	6	—
Owies	—	—	—	4	18	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
Groch	—	—	—	5	5	—	4	20	—	—	—	—	4	10	—
Rzep	—	—	—	9	15	—	9	—	—	—	—	—	8	10	—
Rzepik zimowy	—	—	—	8	10	—	8	—	—	—	—	—	7	2	6

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 29 kwietnia 1873.

Stan powietrza: deszcz

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: stale			Owies:		
na kwiec.-maj	90⅜		na kwiecień-maj	45⅞	
na lipiec-sierpień	—		Oléj skalny:		
na wrzes.-paźdz.	79½		w miejscu	12⅓	
Żyto: spok			March. pozn. E. B.	102¼	
w miejscu . .	55		Pruskie oblig. p.	—	
na kwiecień-maj	55⅛		Nowe pozn. list. z.	—	
na lipiec-sierpień	54¾		Pozn. rent. listy	—	
na wrzes.-paźdz.	54⅛		Koléj żel. państ.	205	
Oléj rzep. słabo			Lombardy . .	116⅜	
w miejscu . .	22⅛		Aust. losy z 1860	—	
na kwiecień-maj	22		Włoska renta .	60¼	
na maj-czerwiec	22⅞		Amerykany .	96⅝	
na wrzes.-paźd.	—		Austr. akc. kred.	198⅜	
Okow. słabo			Pożyczka turecka	51⅞	
w miejscu	—		7½% Rumuny	—	
na kwiec.-maj	17 29		Pol. listy likwid.	—	
na lipiec-sierpień	18 21		Rosyj. banknoty	—	
na sierp.-wrzes.	18 26		Austr. renta sreb.	—	
			Uspos. stalej		

Dnia 27 kwietnia po południu o 2 godzinie zakończyła żywot doczesny, opatrzona śś. sakramentami, (2455)

Aniela Reyzner

księgarzowa;

pogrzeb w środę o godzinie 5 po południu.

Strapiona rodzina.

Dnia 28 b. m. o godz. 10 z rana zakończyła żywot doczesny po długiéj chorobie (2450)

Nepom. Kostrzewska.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 30 b. m. o godz. ½4 po południu z ulicy za Bramką Nr. 4, o czém donosi w smutku pogrążony

syn.

Obwieszczenie.

Na nieruchomości w Poznaniu na Starém Mieście pod Nr. 158 (dawniéj 196) położonéj, jest w dziale III pod Nr. 2 dla pani **Ludwiki** z domu Zakrzewskiéj owdowiałéj **Kierskiéj** pretensya z pożyczki w ilości 666 tal. 16 dobrych groszy z obligacyi z dnia 1go lipca / 31go sierpnia 1805 zapisana, która przez cesyą z dnia 4 marca 1828 ze strony jednéj współsukcesorki wierzycielki **Józefy Moraczewskiéj** z domu Kierskiéj kupcowi **Salomonowi Latz** w Poznaniu została odstąpioną i temu zapłaconą.

Wzywa się wszystkich tych, którzy do téj pozycyi pretensye mieć mniemają, a mianowicie następujących z osoby i miejsca ich pobytu nieznajomych uprawnionych:

a, RAFAŁA KIERSKIEGO,
b, KAŹMIERZA KIERSKIEG

M. Leitgeber i Sp.

polecają do nabożeństwa majowego
Prokop O. Kapucyn:
Miesiąc Maryi. 10 sgr.
Nowy miesiąc Marj. 10 sgr., na lepszym papierze 13½ sgr.
Maj Ilustrowany 2 części. 15 sgr.
Miesiąc Maryi przez *L. G.* 10 sgr. (2451)

Wszelkie dzieła religijnéj i ascetycznéj treści w języku polskim, niemieckim i franc. są w znacznym zapasie na składzie

M. Leitgeber i Sp.

Za pośrednictwem **Administracyi Dziennika Poznańskiego** nabyć można:

Zbiór zakazanych wierszy i prozy w języku rosyjskim. Lpzg, 1870. 3 sgr.
ZEBROWSKI Osk. Essai sur les principes fondamentaux de la Cosmologie. Avec gravures. 20 sgr.
ZEND-Avesta. przekł. J. Pietraszewskiego, 3 tomy, z tekstem oryginalnym. 3 tal.
ZIELIŃSKI Gustaw. Kirgiz i Brodzińskiego Wiesław, sielanka. 1871, Lwów, 6 sgr.
ZIELINSKI Józef. Cours de Littérature française. 5 sgr.
ZIEMIECKA Eleonora. Studya. 25 sgr.
ZIMMERMANN W. F. A. L'Homme. Problèmes et Merveilles de la Nature humaine physique et intellectuelle. Origine de L'Homme. Bruxelles, 1865, Paris. V édition. 1 tal. 15 sgr
— Alex. v. Humboldt. 5 sgr.
ZIMMERMANN C. W. Das Allg. Landrecht für die pr. Staaten, 2 tomy, 1850, Brl. 10 sgr.
ZIMOROWICZ Sz. Sielanki — wyd. Bobrowicza. 7½ sgr.
ŻMIJEWSKI Eug. Sceny z życia koczującego. 2 tomy w 1 opr. 1859, Warszawa. 12½ sgr.
ZMORSKI Roman. Lesław, szkic fantastyczny. 2 sgr.
— Wieża siedmiu wodzów, pieśń z podania (z ryciną) 32 str. w 8ce, 1857. 6 sgr.
Żona Crescentiusa, obraz histor. z XI wieku, 1845, Lipsk. 5 sgr.
ZSCHOKKE H. Histoire de la Nation Suisse — Trad. de l'allem. . . . . p. Ch. Monnard, II wyd. 1826, Aarau. 7½ sgr.
— To samo w oryginale niemieckim. 1842. 5 sgr.

Drelich

na wańtuchy (2210)
w nadzwyczaj dobrym i ciężkim gatunku po najtańszych cenach poleca

Robert Schmidt.

(dawniej Antoni Schmidt.)
Poznań, Rynek 63.

Kto ma zamiar uczyć się

rosyjskiego języka,

temu wskaże nauczyciela (2449)
S. Żychliński,
Berlińska ulica Nr. 11.

Osoba w średnim wieku, Polka, z dobremi świadectwami życzy sobie przyjąć miejsce od św. Jana r. b. **do dozoru małych dzieci.** (2361)
Łaskawe oferty pod lit. **M. J. Środa** poste restante.

Panny służącéj

poszukuje od 1 lipca r. b. Dominium **Smiełów** poZjerkadowem. (2445)

Doświadczony i zdatny

subjekt

znajdzie natychmiast pomieszczenie w moim **handlu żelaza.** (2434)
A. Kompf, Kobylin.

Drogista lub materyalista może natychmiast wstąpić do handlu. Bliższe szczegóły przy
W. Rycerskiéj ulicy 13
w aptece Eskulapa.
(2184)

Ucznia poszukuje **aptekarz Brandenburg** w Poznaniu. (2183)

Wielkie Garbary Nr. 2 na II piętrze **pokój meblowany** do wynajęcia. (2446)

Wielki wybór gotowych **ubiorów** i **paletotów** po najtańszych cenach **Urbankiewicz,** Wilhelmowski pl. 10.
(1375)

Mesyńskie pąsowe

pomarańcze

wyborowego smaku,

mesyńskie cytryny

otrzymał przez Triest i poleca pojedyńczo jako też w większych ilościach

S. Sobeski.

(2452)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddechowi, zawrzodowaceniu, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie, spowodowanym przez ciągłe palenie tytuniu lub używanie merkuryuszu. Lekarze zalecają je szczególniéj kaznodziejom mówcom i śpiewakom. (1803)
W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolash. —

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych p Levasseura,** 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [1802.]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr **Mankiewicza** i u **R. Barcikowskiego** w Bazarze, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

Piękność włosów na głowie.

Do król. dostawcy nadwornego p. **Jana Hoff'a** w Berlinie.
Berlin, 10 maja 1372. Nigdy włosy moje nie były piękniejsze a głowa wolniejszą od bólów jak odkąd używam Pańskiéj pomady słodowéj. **Fr. Cohn,** Klasztorna ulica 30. — Pańskie mydło słodowe jest **wyborne;** synowa moja jest niem prawdziwie zachwycona. Minister **von der Heydt** w Berlinie.
Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner** Rynek 91. (2438)

Obrazy, chorągwie, baldachimy, ołtarzyki do noszenia, kierce, marszałki, krzyże, świeczniki na ołtarze lane żelazne całe złocone, zasłony, figury do kościołów i na boże męki, wszelkiego gatunku ramy do obrazów
poleca (1377)
fabryka i skład rzeźby i pozłacania
M. Nowickiego i Grünastla
Ulica Jezuicka.

Poszukuje się kupna (2443)
małego pultu,
przy którym stojąc pisać można. O oferty uprasza się sub **S. A. 203 poste restante Poznań.**

Kareta
w dobrym zupełnie stanie jest do nabycia u **E. Zabłockiego** przy Berlińskiéj ulicy pod Nr. 17. (2439)

KURACYA SERWATKOWA.

Od dnia 5 maja sprzedawać będę codziennie na alei od 5 do 10 godziny z rana **świeżą serwatkę** szklankę po 1 sgr., w abonamencie 36 szklanek za 1 tal., a 80 szklanek za 2 tal. — Łaskawe zlecenia przyjmują się także przy Wodnéj ulicy 26 a i serwatka wydaje się tam do picia. (2453)

S. KISTLER.

Zdrojowisko żołowe jod i brom zawierające

Goczałkowice p. Pszczyną w G. S.
Punkt zatrzymania się Kolei po prawym brzegu Odry.
Otwarcie dnia 12 maja. Zgłoszenia o mieszkania jako też zamówienia na sól kąpielną, skoncentrowane żoły i mydło żołowe do
(2304) **ZARZĄDU ZDROJOWISKA.**

Parowa falbiernia i chemiczna pralnia
Juliana Ziemskiego
w Poznaniu, Wenecka ulica Nr. 8
przyjmuje zlecenia w Poznaniu u pani **Neumann,** Św. Marcin 2. i pani **Fontowicz** w Bazarze i w własnych kantorach przy **Nowéj ulicy Nr. 1,** obok księgarni pana Żupańskiego i przy **Weneckiéj ulicy Nr. 8.**
Rzeczy oddane na **Wielkich Garbarach Nr. 36** mogą tamże jeszcze być odebrane do 1 maja rb. (1942)

Epileptyczne kurcze (wielką chorobę)
leczy **listownie** lekarz specyalny dla epilepsyi **Dr. O. Killisch, Berlin,** Louisenstrasse 45. W téj chwili przeszło tysiąc chorych w kuracyi. (1681)

„STROPP'S HOTEL"

Französische Str. 8. **BERLIN.** Blisko Lip. (1373)

Podróż. i emigrantów wyprawia ze **Szczecina** po jak najtańszych cenach za Szczecina (parowce pocztowe A. 1) **do Ameryki północnéj** do **Nowego Yorku** pomocą bałtyckiego Lloyda ze
Każdéj bliższéj wiadomości udziela jak najchętniéj
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 88.
Król. pruski konces. ajent jenerany. (1374)

Sprzedaż drzewa.

W boru Dominium **Czeszewa** sprzedane być mają najwięcéj dającemu i za natychmiastową zapłatą w gotówce.
287 metrów bukowego drzewa szczepowego
56 metrów jesionowego drzewa szczepowego.
89 metrów dębowego sosnowego i olszowego drzewa szczepowego.
96 metrów twardego drzewa kneblowego.
75 metrów pieńków.
496 „ 124 kupek chróstu
w terminie na poniedziałek
dnia 5 maja rb.
przed południem o 9 godzinie wyznaczonym w gościńcu w **Czeszewie.** (2399)
Zarząd leśny.

Doniesienie.

WAPNO

z lomów w **Wapiennie** jest zawsze tak w beczkach jak i w kawałkach po bardzo tanich cenach do nabycia u właściciela omnibusów **Librawicza** w Strzelnie. (2440)

Łąki,

do Kapituły Metropolitalnéj w Poznaniu należące, włącznie z pastwiskami będą wydzierżawione najwięcéj dającemu od 15 maja roku bieżącego na trzy po sobie następujące lata.
Warunki dzierżawy mogą być przejrzane u księdza Kanonika Sibilskiego zamieszkałego w kuryi Nr. 6 przy Tumie. (2441)
Wnioski do kapituły o dzierżawę wraz z podaniem sumy dzierżawnéj corocznie składać się mającéj przesłane być powinny na ręce wspomnionego księdza Kanonika najpóźniej do 15 maja roku bieżącego.
Podpisana Kapituła zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy.
Kapituła Metropolitalna
w Poznaniu.

Nasienie sosien, amerykańską kukurydzę (koński ząb)

otrzymali co tylko i **gwarantują za świeżość jego** (2444)
Br. Auerbach.

GRUNT 30 pręt. kw. przeszło 60 stóp frontu, w dobrém miejscu, jest zaraz do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje **W. Siewicz,** Wrocławska ul. 20. (1630)

Dobra wiejskie

każdéj żądanéj wielkości w W. Księstwie Poznańskiém, dobrze położone, wskazuje do korzystnego nabycia (2123)
Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Są do sprzedania **buhaje** czystéj krwi holenderskiéj i **świnie** wielkiéj rasy angielskiéj w **Dom. Kossowo** pod Gostyniem. (2230)

Szwajcarski fabrykant sera, mogący stawić kaucyą, poszukuje
dzierżawy mleka
codziennie około 600 litrów.
Reflektujące na to dominia zechcą swe oferty przesłać do ekspedycyi anonsów **Kaufmann i Palme** w **Poznaniu,** Sapieżyński plac Nr. 1. (2424)

Pisarz gospodarczy,

wolny od wojskowości, poszukuje od 1 lipca rb. miejsca. **Kuklinowo** poste rest. **A. K.** (2327)

Dawny uczeń szkoły rólniczéj z Grignon, posiadający wiele lat praktyki rólniczéj, obecnie żonaty, lecz bezdzietny na żądanie mogący złożyć **tysiąc talarów kaucyi,** poszukuje miejsca przy gospodarstwie obszernem na wsi, — żona jego życzyłaby się trudnić gospodarstwem kobiecém. — Bliższych wiadomości można zasięgnąć w biurze **Dziennika Pozn.** pod Nr. **2296.** (2296)

Dom. Grabianów pod Czempiniem potrzebuje od św. Jana r. b. **urzędnika gospodarczego,** bezżennego i wolnego od wojskowości. Tylko dobre rekomendacye i długoletnia praktyka uwzględnionemi będą. Osobiste przedstawienie się pożądane. (2282)

Rządzca gospodarczy,

z kilkunastoletnią praktyką, obecnie w miejscu, poszukuje odpowiedniego miejsca, opatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye. Bliższe szczegóły pod adr. **J. K. poste rest. Swarzędz** przez Poznań. (1919)

Dom. Ociąż pod Skalmierzycami poszukuje od św. Jana (2387)
kucharza kawalera, **i pisarza gospodarczego.**

Dominium Łowencice pod Jaraczewem poszukuje od św. Jana r. b.
kucharza, kawalera.
Zgłoszenia przyjmują się listownie franco z załączeniem świadectw. (2393)

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj

Berlin, 28 kwietnia.

Niemieckie papiery.

Dobrow. poż. państw.	4½	— p.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	104⅛ p.
dito dito dito	4	96⅛ p.
Obligi długu państwa	3½	89 p.
Prem. poż. pańs. z 1864	3½	126½ ż.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	83½ ż.
dito	4	92¼ p.
dito	4½	100 p.
dito	5	— pł.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	90½ p.
dito dito szląskie	3½	— ż
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	90½ ż.
Zachodnio-pruskie	3½	80¾ p.
dito	4	90½ p.
dito	4½	100 p.
dito II scrya	5	105½ p.
dito nowe	4	90½ p.
ditto ditto	4½	100 p.
Listy rent. poznańskie	4	93½ p.
dito pruskie	4	94⅜ p.
dito szląskie	4	95 p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	100 pł.
Berliński bank (stare)	4	113 p.
dito dito (nowe)	4	104 p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	142½ p.
dito dito kasowe	4	80½ ż.
Berlińs. bank lombard.	5	79 p.
Berlińs. bank meklers.	4	97⅞ ż
Berlińs. bank meklers. i produktów	5	97 p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	83⅙ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	111¾ p.
dito prow. weksl.	4	104½ ż.
dito wekslowy	4	117¾ p.
Centr. bank budowl.	5	380 p.
Centr. bank stowarz.	4	126 p.
Darmstadzki bank	4	181 pł.
dto zwany Zettelbank	4	107½ p.
sawski bank kredyt.	fr.	140¼ p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	103½ p.
Niem. bank Union.	4	108⅞ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	275 pł.
Gotajski bank kredyt.	4	115 ż.
Hanowerski bank	5	107½ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	88 p
Magdeb. stow. bankowe	4	102 p
Magdeb. bank pryw.	4	108¼ p.
Meinigski bank kredyt.	4	138 pł.
Austryack. zakład. kred.	5	200½-2½ p.
Austr.-niemiecki bank	4	121⅛ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	89¾ ż.
dito dito produk.	5	— ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	109¾ p.
Pozn. bank prow. weks.	4	90 ż.
Pruski bank	4½	184 pł.
Pruski zakład kredyt.	4	115½ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	164½ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	149¾ p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	112 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	111¾ p.
dito Nordend.	4	91⅞ p.
Niemieckie tow. budo.	5	82 p.
Stowarzysz. immol.	4	107 p.
Browar Gratweil	5	105½ p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	109¾ p.
dito dito lit. B	5	107 p.
Dortmund Union (stare)	5	170¼ p.
dito dito (nowe)	5	158 p.
Huty Hoerder	5	166⅛ p.
dito Laura	5	239⅝ p.
dito Lauchhammer	5	110 p.
dito Marienhütte	5	115½ ż.
dito Massener	4	123¾ p.
dito Redenhütte	5	110 p.
Erdmannsdorf przędz.	5	84 p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	73 p.
Kramsta fabr.	5	105 p.
Berln. Passage.	6	100 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	43 pł.
Bergsko-marchijska	4	114¾-½ p.
Bernińsko-zgorzelicka	4	108 pł.
dito szczecińska	4	186½ p.
Czeska koléj zach.	5	106 p.
B zesko-grajewska	5	36⅜ p.
Kolońsko-mindeńska	4	152-50½ p.
Krefeld-kępińska	5	54¾ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	102½-¼ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	56 pł.
Hanowersko-altenb.	5	75¾ p.
Koléj Rudolfa	5	76¼ pł.
Leodium-Limburg.	4	31⅛ p.
Marchijsko-poznańska	4	55 pł.
Magdeburg-halb.	4	130½ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	176 pł.
dito lit. B.	3½	155 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	204½-3½ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	130⅝-⅜ pł.
lito poł. państ. (Lomb.)	5	115⅛-⅜ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	45⅞ ż.
Kol. po praw. brz. Odry	5	126⅛ pł.
Reichenberg-pard.	4½	77½ p.
Nadreńska	4	141¾-40¼ pł.
dito lit. B.	4	93⅝ p.
Reńska kolej (Nahe)	4	42 p.
Rumuńska koléj	5	44¾ p.
Rosyjska koléj państ.	5	92⅛ p.
Schwajc-Union	4	25 p.
dito zachod.	4	53 p.
Starogardzko-poznań.	4½	100 p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	85 p.
Berlińsko-półn. z pr. p	5	63 p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	88 ż.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	75 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	77⅛ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	66⅝-½ pł.
dito papier.	4½	6[illegible]½-⅜-½ pł.
dito losy z 1854.	4	96½ ż.
dito losy z 1858	fr.	119½ p.
dito losy z 1860	5	94 p.
dito losy z 1864	fr.	99 p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	129 p.
dito dito 1866	5	126¾ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	76⅝ p.
Pols. listy zast. III em.	4	76 p.
dito nowe	5	76 p.
dito likwidacyjn.	4	63½ p.
Ameryk. pożycz. 1861	6	99⅝ p
Ameryk. pożycz. 1882	6	96⅝ p.
dito nowa	5	96⅝ p.
Renta francuzka	5	87⅛-⅜ p.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	52⅛-1⅞ p.
dito z r. 1869	6	63½ ż.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	Szt.	
Fryderyksdory	20	113 7/12 pł.
Napoleonsdory	1	5. 10¼ pł.
Imperyały	1	5. 15¾ p.
Dolary	1	1. 11¾ p
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		91 11/16 p.
Rosyjskie noty bank.		81¾ pł.
Francuskie noty bank.		79⅓ p.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 29 kwietnia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	95 ż.
Nowe listy zastawne	4	90⅓ p.
Listy rentowe pozn.	4	93½ ż
Prowinc. obligacye	5	100½ ż.
Powiatowe obligacye	5	100¼ p.
Powiatowe obligacye	4½	92½ ż.
Obligacye miejskie	4	90 p.
dito dito	5	100½ ż.
Szląskie listy zastawne	3½	83 p.
Szląskie listy rent.	4	94½ ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	5	143 p.
dito dysk. komand.	4	278 ż.
Wrocł. bank dysk.	4	111 ż.
dito dito wekslowy	4	124 p.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	90 ż.
Meiningski bank kred.	4	139 p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	103½ p.
Wschod.-niem. bank	5	90¼-⅛ p.
dito produk.	5	75 ż.
Austr. zakład kredyt.	5	198 p.
Pozn. bank prowinc.	4	110 ż.
dito prow. i weks.	4	90¼ p.
Prus. zakład kredyt.	4	116 ż.
Szlaskie stowarz. bank.	4	147 ż
Tellus	4	112 ż.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	96½ p.
dito dito.	4½	104 ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	100½ p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	127½ p.
Obligi długu państwa.	3½	89 p.

Krajowe koleje.

Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	43½ p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	106 p.
dito półn. pr. p.	5	64 p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	115 p.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	152 p.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	5	88 p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	56½ p.
dito z praw. pierw.	5	75 ż.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	76 ż.
Mag.-halb. akc. z.	4	128 p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	55¼ p.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	90 p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	176 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	155 ż.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	45 ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	125 p.
Reńska kolej akc. z.	4	141 ż.
dito (Nahe) akc. z.	4	42½ p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	99 ż.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zach. ak. z.	5	106½ p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	36 ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	110 p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	102½ p.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	75 ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	31¾ p.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	205 p.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	128 p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	116¼ p.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	75 ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	45 p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	92 p.
Szwajcar. Unia akc. z.	4	25 p.
dito zachod. akc. z.	4	23½ p.
Tamines-land. akc. z.	4	17¾ p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	85 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	96⅛ ż.
dito 1885	6	97¾ ż.
Włoska renta	5	60 ż.
dito akcye tytun.	6	629 ż.
dito obligacye tyt.	6	92⅛ p.
Austr. noty bank.	—	91¾ ż.
dito renta papierowa	4½	64 ż.
Austr. renta srebrna	4½	66 p.
Pols. lik. listy	4	64 ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	89 p.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	90 ż.
dito 1871	5	89½ p.
Ros. noty bank.	—	80⅛ p.
Poż. tur. z 1865	5	— p.
dito dito. z 1869	6	63½ ż.

Losy.

Brunświckie	—	25 ż.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3½	94½ p.
Finlandzkie	—	10[illegible] ż.
Austr. losy (60)	—	94¼ p.
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	4⅝ p.
400 frc. losy tureckie	3	167 p.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	280 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	104 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	84 p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	74 p.
Huta Hoerder	5	160 p.
Stowarzysz. immobil.	4	104 p.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	108 pł.
dito Laura	5	242 ż.
dito Marienhütte	5	— ż.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	100 ż
dito bank budowl.	—	90 p.
Huty Redenhütte	5	107 p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.